

Firma Flint Systems zrealizowała dostawę symulatora żurawia wieżowego dla Organizacji Narodów Zjednoczonych **str. 12**



FOT. MAT. PRASOWE

17 grudnia 1970 r. wobec robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą **str. 11-13**

POD
PARAGRAFEM

Dziennik Bałtycki

80
LAT

Czwartek
6.11.2025

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 258 (24 619) // Rok 80
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

UOKiK prowadzi postępowanie w sprawie systemu Fala str. 4



Na gdańskiej Ołowiance już widać pierwsze elementy nowego koła widokowego str. 4

Obrona cywilna i budżetowe manewry. Większe możliwości samorządów str. 5



FOT. ŁUKASZ GOŁAK



FOT. ANDRZEJ HOSPER

ŚWIAT

Rosyjski tankowiec w Kulevi. Gruzja pomaga omijać sankcje. RussNeft dostarczyła 105 340 ton ropy do nowo wybudowanej Kulevi w Gruzji str. 9

Zwrot działki pod Centralny Port Komunikacyjny?

Działka w Zabłotni pod kolej do CPK zostanie zwrócona za cenę pierwotnego zakupu – poinformował w środę dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz **str. 8**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Rozmowa z hematolożką prof. Ewą Lech-Marańdą str. 2

O TYM SIĘ MÓWI POLSKA TRADYCJA W CIENIU SUSZY

Karp w tarapatach. Zdaży na Wigilię?

Joanna Surazińska, Edyta Okoniewska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Czy w tym roku na wigilijskich stołach nie zabraknie karpia? Hodowcy biją na alarm - susza, zimny maj i kapryśne lato spowolniły wzrost ryb. Tradycja zostanie uratowana?

Tegoroczny sezon karpiowy nie rozpieszcza hodowców. Po miesiącach suszy i chłodnej wiosny ryby rosną wolniej, a w wielu stawach jest ich po prostu mniej. Producenci mówią wprost - to jeden z trudniejszych sezonów ostatnich lat.

- Nieodłączną cechą hodowli karpiowych jest ich zależność od warunków pogodowych w sezonie. Karp dorasta przez trzy lata w naturalnych wa-

runkach, w ścisłej współpracy z przyrodą. To z jednej strony oznacza jego silną zależność od odchyleń pogodowych, ale z drugiej strony - jako konsumenci mamy pewność, że kupujemy rybę, która pochodzi prosto z natury i trafia do nas ze stawu na talerz - mówi Wacław Szczoczarz z Organizacji Producentów Polski Karp.

Już od początku sezonu w wielu gospodarstwach rybackich susza hydrologiczna uniemożliwiła pełne obsadzenie stawów. Ponadto zimny maj i huśtawka temperaturowa w sezonie zahamowały przyrosty karpia. Już dzisiaj potwierdzają się prognozy hodowców - wskazujące na mniejsze przyrosty, co przekłada się na mniejsze ilości standardowych karpia.

Na Pomorzu rybacy potwierdzają:

- Przez chłodniejszą temperaturę karpie nie żerowały. Na pewno są mniejsze i szacujemy, że ich liczba spadnie o ok. 10 proc. - mówi pracownik Zakładów Rybackich Wdzydze.

Na szczęście wszystko wskazuje na to, że ceny pozostaną bez zmian. Dla klientów indywidualnych utrzymają się w przedziale 23-30 zł/kg. Ceny tych przetworzonych mogą nieznacznie wzrosnąć, ale będzie to wzrost niewielki, kilkuprocentowy.

Polska pozostaje największym producentem karpia w Unii Europejskiej.

- Hodowle z roczną produkcją ponad 20 tys. ton są liderem wśród ryb hodowanych i istotnym źródłem tożsamości kulturowej - podkreśla Wacław Szczoczarz.

Czytaj str. 3



FOT. MARIUSZ KAPALA

Trudno wyobrazić sobie święta Bożego Narodzenia bez tradycyjnego karpia na stole

Już w piątek Magazyn Puls i Rejsy

● Rozmawiamy z Markiem Błusiem, dziennikarzem przez lata zajmującym się sprawą zatonięcia promu „Jan Heweliusz”

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbałtycki.pl

KALENDARIUM - 6 LISTOPADA

GDAŃSK

1948: W Stoczni Gdańskiej zwodowano pierwszy statek całkowicie zbudowany w powojennej Polsce „Sołdek”.

Rudowęglowiec, masowiec o napędzie parowym – pierwszy statek pełnomorski zbudowany całkowicie w Polsce po II wojnie światowej, który następnie przez szereg lat pływał pod polską banderą handlową, a później służył m.in. jako magazyn pływający na Odrze w Szczecinie.

Otrzymał nazwę od nazwiska ówczesnego trasa Stoczni Gdańskiej, przodownika pracy Stanisława Sółdka, którego żona, Helena, została matką chrzestną statku. (AT)

ŚWIAT

2003: W polskiej strefie w Iraku zginął pierwszy polski żołnierz mjr Hieronim Kupczyk.

Major Wojska Polskiego, pośmiertnie awansowany na stopień podpułkownika. 6 listopada 2003 roku jako pierwszy Polak został śmiertelnie postrzelony w czasie powrotu z uroczystości promowania nowo wcielonych żołnierzy irackich Korpusu Obrony Cywilnej. Konwój został zaatakowany w odległości ok. 30 km od bazy Dogwood przez nieznanych sprawców. Po przewiezieniu do szpitala i wielu próbach reanimowania, zmarł. Pochowano żonę i córkę. Został pochowany na cmentarzu Centralnym w Szczecinie. (AT)

Mokro jak na Pomorzu

Tomasz Chudzyński
Pomorze

Kolejna pogodowa ciekawostka zaskakuje w tym dziwnym, pod względem aury na Pomorzu. Statystyki potwierdziły - mieszkamy w najbardziej mokrym miejscu w Polsce. Co jeszcze?

Pogoda na Pomorzu w statystyce pozwala wyciągnąć następujące wnioski: mamy najwięcej deszczu w Polsce i wyższe niż zazwyczaj temperatury tuż przed końcem roku.

- Według danych pomiarowych z oficjalnych punktów państwowej służby meteo w niektórych miejscach w Polsce Północnej i centralnej za październik spadło 140 - 190 proc. opadów deszczu co oznacza, że w 31 dni osiągnięta została blisko dwumiesięczna norma. Był to kolejny wilgotny, pochmurny miesiąc w roku 2025 - wskazuje Piotr Kowalkowski, pasjonat pogody, zjawisk meteo, bloger, prowadzący profil Info Meteo w internecie. ©©

POGODA NA POMORZU

Czwartek

12°C
5°C

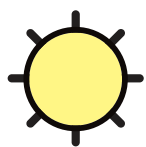


Wiatr pld.
13 km/h

Uwaga!
Przeważnie słonecznie

Piątek

11°C
4°C



Wiatr pld.
15 km/h

Uwaga!
Stonecznie

Czy możemy uniknąć zachorowania na nowotwory hematologiczne?

Rozmowa

z prof. Ewą Lech-Marańdą, konsultant krajową w dziedzinie hematologii, dyrektorką Instytutu Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie, wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Hematologów i Transfuzjologów.

Czym zajmuje się hematologia?

Wbrew pozorom, nie tylko leczeniem nowotworów hematologicznych, ale również chorobami nienowotworowymi, które występują nawet częściej niż te nowotworowe. Mam tu na myśli m.in. niedokrwistości, małopłytkowości, leukopenie, różnego rodzaju zaburzenia krzepnięcia - zarówno wrodzone, jak i nabyte. Pod względem częstości, dopiero na drugim miejscu plasuje się zróżnicowana grupa nowotworów hematologicznych, czyli chorób, które potocznie nazywamy „nowotworami krwi”. Określenie to nie jest do końca precyzyjne, ponieważ w rzeczywistości wyróżniamy nowotwory mieloidalne - wywodzące się z układu krwiotwórczego, oraz limfoidalne - mające źródło w układzie chłonnym.

Skąd biorą się te choroby?

W przypadku większości nowotworów hematologicznych nie potrafimy wskazać jednej konkretnej przyczyny. Mówimy wówczas o chorobach idiopatycznych, czyli takich, których źródło pozostaje nieznane. Wiadomo jednak, że istnieje pewne czynniki ryzyka zachorowania na nowotwory hematologiczne. Należą do nich m.in.: promieniowanie jonizujące, narażenie zawodowe na substancje chemiczne m.in. benzen, środki ochrony roślin, pestycydy czy herbicydy.

Co jeszcze może wpływać na rozwój tych nowotworów?

Bardzo ważnym czynnikiem są infekcje wirusowe i bakteryjne. Wiadomo, że np. zakażenie wirusem zapalenia wątroby typu C może prowadzić do rozwoju chłoniaka strefy brzeżnej śledziony, a zakażenie wirusem Epstein-Barr zwiększa ryzyko

chłoniaka Hodgkina. Z kolei zakażenie HIV - przez to, że prowadzi do wtórnego niedoboru odporności - znacząco podnosi ryzyko rozwoju nowotworów układu chłonnego.

Czy można też mówić o predyspozycjach genetycznych?

Tak, choć trzeba podkreślić, że nowotwory hematologiczne nie są typowo dziedzicznymi chorobami w takim znaczeniu, jak np. hemofilia. Jednak w ostatnich latach odkryto, że mutacje w niektórych genach zarodkowych mogą predysponować do powstawania białaczek. To z kolei przekłada się na większe ryzyko zachorowania w rodzinach.

W takim razie - czy istnieje profilaktyka tych chorób?

Niestety, nie mamy skutecznej profilaktyki pierwotnej. Dlatego nowotwory hematologiczne możemy nazywać „chorobami niezawinionymi”. Nie wynikają one bowiem z nieodpowiednich nawyków, niezdrowego stylu życia czy diety pacjenta - w przeciwieństwie do wielu nowotworów litych, gdzie np. palenie papierosów czy otyłość odgrywają kluczową rolę. W przypadku nowotworów krwi nie ma takiej prostej zależności. Możemy natomiast prowadzić profilaktykę wtórną, czyli postawić na wcześnie ich wykrywanie. I tu, w części nowotworów, podstawową rolę odgrywa morfologia krwi.

Jak często należy wykonywać to badanie?

Zalecamy, by osoby po 60. roku życia wykonywały to badanie raz w roku. U młodszych osób można rozważyć rzadsze wykonywanie morfologii krwi, choć zawsze, gdy pojawiają się niepokojące objawy, należy ją wykonać bezwzględnie.

Co powinno wzbudzić naszą czujność?

Objawy nowotworów hematologicznych są różne i zależą od rodzaju choroby. Jeśli nowotwór nacieka szpik, dochodzi do wyparcia prawidłowego krwiotworzenia. Pojawia się wówczas niedokrwistość, skutkująca osłabieniem, szybkim męczeniem się, spadkiem tole-



FOT. INSTYTUT HEMATOLOGII I TRANSFUZJOLOGII

Ewa Lech-Marańda: - Dzięki nowoczesnej medycynie pacjenci z nowotworami hematologicznymi mogą dziś żyć długo i w dobrej jakości

rancji wysiłku. Po drugie, może wystąpić małopłytkowość - wtedy obserwujemy skłonność do krwawień, wybroczyn, krwawienia z dziąseł czy bardziej poważne epizody, jak krwawienia z przewodu pokarmowego. Trzeci typ objawów wynika z neutropenii, czyli zmniejszonej liczby neutrofilów - wówczas pacjent staje się bardziej podatny na infekcje bakteryjne, wirusowe czy grzybicze. Z kolei w nowotworach układu chłonnego częstym objawem jest powiększenie węzłów chłonnych - na szyi, pod pachami czy w pachwinach. Może też powiększyć się wątroba, śledziona lub węzły chłonne w jamie brzusznej, co daje objawy w postaci bólu brzucha czy uczucia pełności.

Czy nowotwory hematologiczne są częste?

Wszystkie nowotwory hematologiczne należą do grupy chorób rzadkich. Warto nadmienić, że choroba rzadka to taka, która występuje nie częściej niż 5 przypadków na 10 tys. osób. Występują też nowotwory ultraradkie - jak niektóre białaczki, gdzie notuje się 1 przypadek na milion osób. Ale są też częstsze - np. ostra białaczka szpikowa, czy szpiczak plazmocytowy - 7 przypadków na 100 tys., a chłoniaki nawet 15-19 przypadków na 100 tys. osób.

Na ile zależą one od płci i wieku?

Nie ma jednoznacznej zależności, jeśli chodzi o płeć. Na-

tomiast wiek odgrywa ogromną rolę. Większość nowotworów hematologicznych to choroby ludzi starszych. Przykładowo: szpiczak najczęściej diagnozujemy u osób około 70. roku życia, ostre białaczki szpikowe u pacjentów w 6. i 7. dekadzie życia. Wyjątkiem jest chłoniak Hodgkina, gdzie mamy dwa szczyty zachorowań: u młodych dorosłych około 25-30 lat oraz u osób po 55. roku życia.

Polscy pacjenci mają dostęp do nowoczesnych terapii?

Jak najbardziej, i jest to powód do dumy. Jeszcze kilkanaście lat temu sytuacja wyglądała zupełnie inaczej, dziś leczymy na poziomie europejskim i światowym. Większość innowacyjnych terapii dostępna jest w ramach programów lekowych. Są to m.in. nowoczesne przeciwciała monoklonalne, terapie celowane, a także wspomniana terapia CAR-T, która u wybranych pacjentów daje szansę na długotrwałe remisje.

Czy szczepienia dla chorych onkologicznie są ważne?

Tak, są ogromnie ważne! Zachęcamy do szczepień wszystkich naszych chorych na nowotwory hematologiczne. Są one szczególnie narażeni na infekcje, zarówno z powodu choroby podstawowej, jak i jej leczenia. Dlatego zalecamy szczepienia przeciwko grypie, COVID-19, pneumokokom, Hemofilus influenzae, a także przeciwko wirusowi półpaśca i RSV.

Dlaczego potrzebne są m.in. szczepienia przeciwko półpaścowi?

Dlatego, że u chorych na nowotwory hematologiczne, w tym szczególnie na nowotwory układu chłonnego, takie jak np. szpiczak plazmocytowy, ryzyko reaktywacji wirusa półpaśca jest zdecydowanie większe niż w populacji osób zdrowych, a przebieg tej infekcji u wielu pacjentów jest bardzo ciężki, głównie z powodu wtórnych niedoborów odporności.

Stowarzyszenie Dziennikarzy dla Zdrowia

Susza uderzyła w hodowlę karpia

E. Okoniewska, J. Surazyńska
joanna.surazyńska@polskapress.pl

Czy w tym roku karp znów będzie królował na wigilijnych stołach? Susza, zimny maj i kapryśne lato dały się we znaki hodowcom, a tegoroczne ryby są mniejsze niż zwykle.

Tegoroczny sezon odłowów karpia przebiega w wyjątkowo trudnych warunkach. Hodowcy z całej Polski, w tym z Pomorza, potwierdzają, że zimny maj, letnie skoki temperatur i susza hydrologiczna znacząco wpłynęły na przyrost ryb. W wielu stawach karpie są drobniejsze, a miejscami ich liczba będzie niższa niż w ubiegłych latach.

- Nieodłączną cechą hodowli karpionych jest ich zależność od warunków pogodowych w sezonie. Karp dorasta przez trzy lata w naturalnych warunkach, w ścisłej współpracy z przyrodą. To z jednej strony oznacza jego silną zależność od odchyleń pogodowych, ale z drugiej strony - jako konsumenci mamy pewność, że kupujemy rybę, która pochodzi prosto z natury i trafia do nas ze stawu na talerz - mówi Wacław Szczoczarz z Zespołu Przedstawicielskiego Organizacji Producentów Polski Karp.

Jak tłumaczy ekspert, o wielkości odłowów decyduje wiele czynników, począwszy od ilości materiału obsadowego na początku sezonu, przez warunki epizootyczne, po termikę i dostępność wody.

- Już od początku sezonu w wielu gospodarstwach rybactwa susza hydrologiczna uniemożliwiła pełne obsadzenie stawów. Ponadto zimny maj i huśtawka temperaturowa w sezonie zahamowały przyrosty karpia. Już dzisiaj, na półmetku jesiennych odłowów, potwierdzają się nasze prognozy z sierpnia br., wskazujące na mniejsze przyrosty, co przekłada się na mniejsze ilości standardowych karpia - podkreśla Szczoczarz.

Na Pomorzu hodowcy zauważają to samo.

- Przez chłodniejszą temperaturę karpie nie żerowały - potwierdza pracownik Zakładów Rybackich Wdzydze. - Na pewno są mniejsze i szacujemy, że ich liczba spadnie o 10 proc. W małych ilościach sprzedaż już ruszyła. Tygodniowo schodzi nam ok. 30 kilogramów. Boom na tę rybę zacznie się w grudniu. Obecnie kilogram karpia kosztuje 23 zł.

Okazuje się, że nie wszystkie ryby straciły na pogodzie. Niższe temperatury zdecydowanie sprzyjały pstrągom i jesiotrom.

- Pstrąg w niższych temperaturach bardzo dobrze żeruje - mówi pracownik Zakładów Rybackich Wdzydze. - Jeśli jest gorące lato, to bywa, że woda ma temp. nawet 28 st. C. Natomiast najlepsza to 21-22 st. C. W tym roku było zatem idealnie dla tych ryb.

Polska wciąż pozostaje największym producentem karpia w Unii Europejskiej, z roczną produkcją przekraczającą 20 tysięcy ton.



FOT. ROBERT WOZNIAK

Hodowcy przewidują, że ryby będą mniejsze, ale ceny mają pozostać stabilne

- Hodowle karpiove są liderem wśród ryb hodowanych w Polsce. Oczywiście, karp, jak każdy towar, podlega prawom rynkowym, ale ponadto mocno wpisuje się w mapę cennych przyrodniczo ekosystemów i jest istotnym źródłem tożsamości kulturowej - zaznacza przedstawiciel Organizacji Producentów Polski Karp.

Karpia hoduje się w tradycyjnych stawach, często zlokalizowanych w obszarach Natura 2000 i rejonach o wyjątkowej bioróżnorodności. To czyni z niego nie tylko produkt spożywczy, ale i element dziedzictwa przyrodniczego.

Szczoczarz tłumaczy, że rynek karpia w Polsce opiera się dziś na dwóch uzupełniających się filarach:

- Po pierwsze - sprzedaż karpia z wody oraz sprzedaż karpia przetworzonych w sklepach wielkopowierzchniowych, ale także w mniejszych sklepach i przy obiektach rybackich. Obydwa te filary uzupełniają się i powinny stanowić wzorcowy model sprzedaży karpia na najbliższe lata.

Coraz więcej klientów wybiera ryby z lokalnych gospodarstw - świeże, znanego pochodzenia i sprzedawane w krótkim łańcuchu dostaw.

- Obecnie rynek karpia sprzedawanych z wody odbudowuje swój potencjał. Coraz częściej obok ryb z wody sprzedawana jest ryba wstępnie przetworzona, co jest zgodne z prawem i oczekiwaniem klientów - dodaje Wacław Szczoczarz.

Ta forma sprzedaży zyskuje też dzięki rozwojowi małych przetwórci przy obiektach rybackich. Hodowcy, którzy przetwarzają karpia na miejscu, uzyskują lepsze marże i niezależność od dużych pośredników.

Pomimo niełatwego sezonu, ceny karpia nie powinny gwałtownie wzrosnąć.

- Dla klientów indywidualnych utrzymują się w przedziale 25-30 zł/kg. Ceny karpia przetworzonych mogą nieznacznie wzrosnąć, ale będzie to wzrost niewielki, kilkuprocentowy - zapewnia Szczoczarz.

Na lokalnych targowiskach i przy stawach na Pomorzu rybacy potwierdzają te prognozy.

- Ceny trzymamy takie same jak w zeszłym roku. Nie chcemy odstraszać klientów - mówi sprzedawca karpia z Pomorza. - Mamy swoich stałych kupujących, którzy przyjeżdżają co roku. Dla nich to nie tylko zakup, ale też tradycja.

Klienci również nie zamierzają rezygnować z zakupów.

- Bez karpia nie ma świąt! - śmieje się pani Elżbieta Zakrzewska z Kościerzyny. - Nawet jeśli ryba będzie mniejsza, smak zostanie ten sam.

Wacław Szczoczarz zwraca uwagę, że choć rynek jest stabilny, rentowność niektórych gospodarstw może być zagrożona.

- Poziom cen hurtowych jest zbyt niski i gospodarstwa, które z różnych powodów nie posiadają rynku klientów indywidualnych, mogą mieć problemy z utrzymaniem rentowności - zauważa.

Jak dodaje, ponad 90 proc. produkcji rocznej sprzedawana jest w okresie świąt Bożego Narodzenia, a Polacy zjadają rocznie zaledwie 0,52 kg karpia na osobę. Przy krajowej produkcji ok. 20 tys. ton generalnie podaż równa się popytowi.

Dla hodowców oznacza to, że niemal cały roczny dochód koncentruje się w krótkim, grudniowym okresie. W razie niekorzystnych warunków pogodowych czy zawirowań rynkowych, gospodarstwa tracą płynność.

Coraz większym problemem staje się import taniego karpia, głównie z krajów południowej Europy i Azji.

- Rynek komplikuje import tanich karpia, który, gdy osiąga poziom 2-3 tys. ton, może zagrażać kondycji ekonomicznej polskich hodowli - ostrzega Szczoczarz.

Zdaniem Organizacji Producentów Polski Karp, przyszłość branży zależy od skutecznej promocji i edukacji.

- W interesie branży są działania zwiększające spożycie karpia z polskich hodowli, co wymaga mocnych, systemowych działań promocyjnych, edukacji konsumentów i zwiększania ich świadomości w zakresie odpowiedzialnych rybnych wyborów, a także rozszerzenia form i okresu sprzedaży - podkreśla Szczoczarz.

Ekspert zwraca uwagę, że karp to ryba niezwykle zdrowa, o niskiej zawartości tłuszczu i wysokiej wartości odżywczej, a jednocześnie w pełni lokalna i ekologiczna. ©

MATERIAL INFORMACYJNY ORANGE

0011424625

Sieć Orange w każdym zakątku Polski? Docieramy coraz dalej... i coraz szybciej

Łączność stała się dla nas jak powietrze - nie myślimy o niej, ale korzystamy z niej nieustannie. Za łącznością stoi szybka, wydajna i niezawodna sieć telekomunikacyjna. Ta mobilna, jak i stacjonarna. Operatorzy nieustannie rozwijają sieć, wzmacniając zasięg sieci LTE, rozwijając 5G oraz obejmując coraz większą liczbę gospodarstw domowych siecią światłowodową. Oto kilka najważniejszych faktów i imponujących wyników z sieci Orange!

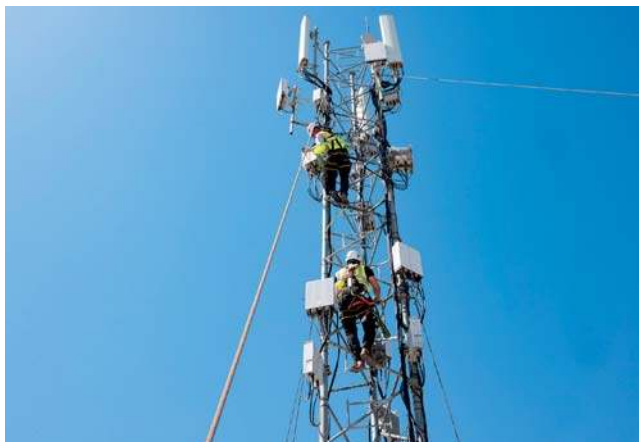
Strona www zawieszona w trakcie ładowania, wiadomość, która nie chce się wysłać czy „poszukiwanie” lepszego sygnału, aby spokojnie porozmawiać. Każdy zna te irytujące sytuacje, dlatego Orange nieustannie pracuje nad tym, aby sieć komórkowa coraz szerzej opłatała kraj (od początku roku uruchomiono ponad 130 nowych

mobilnych stacji bazowych w całej Polsce!), nie zaniebując jednocześnie internetu domowego.

Ponad 70% Polaków w zasięgu Orange 5G

Superszybkie 5G od Orange działa już na ponad 3900 stacjach bazowych w całej Polsce. Superszybkie, bo oferuje zawrotną wręcz prędkość do ok. 1 Gb/s! Jak to się dzieje? Do transmisji danych wykorzystywane jest tu tzw. pasmo C (3500 MHz). Zaliczamy je do pasm wysokich częstotliwości, czyli pasm pojemnościowych. Dzięki temu bardzo wiele osób może korzystać z sieci jednocześnie, przy zachowaniu wysokiej jakości usługi.

Sieć 5G w paśmie C sprawdza się znakomicie w miastach czy też podczas dużych eventów i imprez masowych. Można było przekonać się o tym w tym roku podczas takich wydarzeń, jak



Orange Warsaw Festival czy Open'er Festival Powered by Orange.

Ale 5G to nie tylko pasmo C. Aby objąć swym zasięgiem większy obszar, od kilku miesięcy operatorzy w Polsce korzystają z pasma 700 MHz. Jest to pasmo niskich częstotliwości, co oznacza, że jego sygnał dociera na znacznie większą odległość

niż pasma wysokich częstotliwości, w tym wspomniane pasmo C. Dzięki temu dostęp do sieci 5G zyskują mieszkańcy terenów pozamiejskich i mniej zurbanizowanych. Orange uruchomił już sygnał sieci 5G w paśmie 700 MHz na ponad 800 stacjach bazowych. Wciąż uruchamiane są też kolejne lokalizacje. Łącznie w zasięgu sieci 5G od

Orange znalazło się już ponad 70% populacji kraju.

Nie tylko 5G - wyłączamy 3G, wzmacniamy LTE!

Orange wyłącza jednocześnie sieć poprzedniej generacji - 3G. W miejsce tej starszej, powolnej już jak na dzisiejsze standardy technologii, pojawia się sieć 4G, czyli inaczej LTE. Dzięki wyłączeniu 3G zwiększa się zarówno zasięg, jak i pojemność LTE. To odpowiedź na rosnący ruch sieciowy oraz potrzeby użytkowników.

Pamiętajmy, że aby po wyłączeniu 3G móc wciąż komfortowo rozmawiać czy korzystać z internetu mobilnego, trzeba mieć telefon i kartę SIM LTE, które obsługują technologię rozmów głosowych w sieci LTE - VoLTE. Zdecydowana większość nowszych telefonów spełnia te kryteria. Na stronie Orange można prześledzić listę modeli z oficjalnym wsparciem.

10 lat światłowodu

W październiku 10 urodziny obchodził światłowód. Tyle właśnie czasu minęło od chwili, gdy Orange wprowadził pierwszą komercyjną, ogólnopolską ofertę na internet światłowodowy. Dziś nadal jest to najbardziej niezawodna i najszybsza technologia dostępu do internetu. Znacząco zmieniły się natomiast dostępność oraz możliwości tej usługi.

Jeszcze 10 lat temu światłowód był dostępny w 16 polskich miastach i osiągał prędkość do 600 Mb/s. Dziś Orange Światłowód ma już ponad 1,6 mln klientów, a maksymalna prędkość to opcja do 8 Gb/s (dostępna dla ponad 2,5 mln gospodarstw domowych w 50 miastach)! Wszystko dzięki innowacyjnej technologii XGSPON.

Łącznie w zasięgu Światłowodu Orange znajduje się już ponad 9,5 mln domów, mieszkań i firm w całym kraju.

Fala, która zalewa konkurencję

Andrzej Kowalski
Gdańsk

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów prowadzi postępowanie w sprawie systemu Fala. Do UOKiK sprawę dotyczącą ograniczania platform i aplikacji, które oferują sprzedaż biletów okresowych, zgłosiło m.in. JakDojadę, o czym informowaliśmy w sierpniu. Teraz przyjrzy się temu prezes urzędu pod kątem „naruszenia reguł konkurencji”.

Tezę o tym, że działania mające na celu ograniczanie sprzedaży biletów okresowych przez podmioty inne niż InnoBaltika, głosiły komercyjne spółki. W tym także JakDojadę, którego przedstawiciel w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim” zapowiadał kroki prawne.

- Mamy do czynienia z potencjalnym naruszeniem prawa konkurencji na rynku - mówił Konrad Telakowicz, pełnomocnik Zarządu ds. Rozwoju w JakDojadę. - W związku z tym złożymy stosowne pismo zawiadamiające do UOKiK o tym podejrzeniu.

Postępowanie już wszczęte

Przypomnijmy, że od sierpnia pasażerowie nie mogą już zakupić biletów okresowych komunikacji miejskiej w Gdyni i Gdańsku za pośrednictwem platform takich jak JakDojadę, GoPay czy zbiletem. Popularne aplikacje straciły możliwość sprzedaży, a jedynymi miejscami, gdzie można dostać bilet miesięczny to aplikacja Fala i portale, stacjonarne biura oraz automaty samorządowych organizatorów transportu publicznego.

Jak informuje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, postępowanie w tej sprawie zostało już wszczęte. Nie otrzymaliśmy potwierdzenia, czy jest to związane z zawiadomieniem złożonym przez JakDojadę.

- Prezes UOKiK wszczął postępowanie wyjaśniające - informuje Agnieszka Orlńska, starszy specjalista Departamentu Komunikacji w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów. - To wstępny etap naszych działań, prowadzone jest w sprawie a nie przeciwko przedsiębiorcy.



System Fala to stały przedmiot krytyki użytkowników

Przedstawicielka UOKiK dodaje także, że skargi na system Fala otrzymywano również ze strony konsumentów.

- Sprawdzamy, czy mogło dojść do naruszenia reguł konkurencji, a także szerzej przyglądamy się kwestiom zgłaszanym przez samych konsumentów, którzy skarżą się na działanie systemu Fala

- podkreśla przedstawicielka UOKiK.

Integracja czy monopolizacja?

Decyzja o ograniczeniu sposobów sprzedaży biletów okresowych podyktowana miała być kwestiami finansowymi, a podjęta została wspólnie przez organizatorów

komunikacji Gdańska, Gdyni oraz Metropolitalnego Związku Komunikacyjnego Zatoki Gdańskiej.

- To dla nas ważna decyzja. Wpływy z biletów okresowych są istotnym elementem finansowania komunikacji miejskiej. Dzięki zmianie sposobu sprzedaży, co roku w naszych budżetach pozostaną

środki, które dotąd pobierane były w formie prowizji przez operatorów aplikacji komercyjnych - mówił Łukasz Kłos, dyrektor ZTM w Gdańsku.

To - zdaniem zarówno przedstawicieli magistratu, jak i InnoBaltiki, spółki odpowiadającej za system Fala - jeden z wielu kroków podejmowanych po to, aby lepiej zintegrować komunikację miejską na terenie województwa pomorskiego oraz ustanowić Falę wiodącym środkiem zakupu biletów.

- System FALA zyskuje coraz większą sprawność operacyjną oraz notuje rosnące wyniki sprzedaży. Od początku był projektowany właśnie jako wiodący system sprzedaży i dystrybucji biletów zarówno w Trójmieście, jak i województwie pomorskim - zaznaczał Radomir Matczak, prezes zarządu InnoBaltica Sp. z o.o. - Integracja sprzedaży biletów okresowych to kolejny krok w tym kierunku. Dzięki dystrybucji przez spółkę samorządową województwa pomorskiego, wartość dodana wraca do budżetów gmin.

©

Nowe koło widokowe w Gdańsku. AmberSky rośnie jak na drożdżach

Maria Sowisło
Gdańsk

Na gdańskiej Ołowiance już widać pierwsze elementy nowego koła widokowego w Gdańsku.

Po siedmiu latach działania diabelski młyn zniknął z gdańskiej Ołowianki. Z gondoli doskonale było widać panoramę centrum Gdańska, a przy dobrej pogodzie nawet Hel. To była jedna z największych atrakcji turystycznych Gdańska. Będzie atrakcją nadal, ale w teksańskim mieście San Antonio, bo tam zostało sprzedane.

W miejscu, w którym stało stare koło widokowe w Gdańsku, trwa montaż wyższego o 10 metrów, bardziej nowoczesnego i co ważne - obróconego o 35 stopni w stosunku do starego. W ten sposób właściciel, firma AmberSky, chce uzyskać lepszą ekspozycję na Stare Miasto. Na placu budowy prace trwają nieprzerwanie. Jak się dowiedzieliśmy, wszystko idzie zgodnie z planem. Fundamenty są już gotowe. Zamontowany też został cały mechanizm napędzający diabelski młyn. To aż osiem silników sterowanych przez system Siemens.

- Nowe koło do Gdańska dotarło w 32 kontenerach morskich - mówi „Dziennikowi Bałtyckiemu” rzecznik prasowa AmberSky Gdańsk Anna Barbasiewicz. - Konstrukcja malowana była trzy razy, żeby zwiększyć odporność na korozję. Wszystkie śruby są ze stali nierdzewnej. Gondole z kolei wykonane zostały ze szkła hartowanego, a nie poliwęglanu, jak było to w przypadku starego koła. Nowe będzie mieć odporność na wiatr wiejący z prędkością aż do 22 metrów na sekundę. Dla przypomnienia, stare miało limit 15 metrów na sekundę.

W tym tygodniu trwa montaż obręczy koła i szprych. Z kolei w połowie listopada montowane będą gondole. Będą wykonane z hartowanego szkła, automatycznie otwierane i nieośmioosobowe a dwunastoosobowe. W każdej zamontowany zostanie elektroniczny przewód z ekranem. Będzie można usłyszeć, gdzie spojrzeć, żeby zobaczyć atrakcje Starego Miasta Gdańska z wysokości większej o trzy piętra.

Otwarcie nowego diabelskiego młyna w Gdańsku jest zaplanowane na przełom roku.

Skromny nieśmiertelnik - kolejne świadectwo historii Gdańska

Andrzej Kowalski
Gdańsk

Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków poinformował, że archeolodzy pracujący na Placu Dominikańskim w Gdańsku natrafili na tzw. pochówki sanitarne. W ekshumowanych grobach znajdowały się szczątki m.in. francuskiego jeńca. Udało się go zidentyfikować po nieśmiertelniku.

Rzecznik PWKZ Marcin Tymiański podał we wtorek, że w czasie tegorocznych prac archeologicznych przy remontowanej Hali Targowej w centrum Gdańska odkryto tzw. pochówki sanitarne.

Był to specjalny sposób grzebania zwłok stosowany w sytuacjach nadzwyczajnych, gdy istnieje zagrożenie sanitarno-epidemiologiczne.

- To mogły, w których złożono zmarłych i poległych w czasie działań wojennych w marcu 1945 roku. Powstały już po zakończeniu walk, podczas porząd-

kowania miasta - podał Tymiański.

Dodał, że w ekshumowanych grobach znajdowały się szczątki kilkudziesięciu osób; zarówno cywilów, jak i żołnierzy niemieckich. Po wydobywaniu poddano je analizie antropologicznej.

- Większość pochowanych osób zginęła rozerwana wybuchami. Prawie wszyscy byli słabego zdrowia lub chorzy, o czym świadczyć może brak zębów trzonowych także u młodych osób. Przy szczątkach znaleziono również przedmioty osobiste - przekazał rzecznik.

Archeologom udało się zidentyfikować jedną z ofiar, przy której znajdował się nieśmiertelnik. Dzięki temu archeolodzy poznali jego imię i nazwisko oraz ustalili, że był to jeńiec francuski.

Pochówek odbędzie się na Cmentarzu Francuskim w Gdańsku. Jego termin jeszcze nie został ustalony.

Rzecznik przekazał, że na Placu Dominikańskim prawdopodobnie kilka lat po wojnie prowadzono ekshumację - jednak pobieżną i niedokładną.

Przypomniął, że Plac Dominikański to miejsce, w którym w 2005 roku dokonano jednego z najciekawszych odkryć archeologicznych w Gdańsku - piwnic, które są pozostałością po XIII-wiecznym klasztorze dominikanów.

To nieśmiertelnik, który pomógł zidentyfikować francuskiego jeńca

FOT. MARCIN TYMIŃSKI/PWKZ



Konstrukcja koła wykonana została przez firmy z Holandii, Czech i Polski. Montaż niebawem!

Obrona cywilna i budżetowe manewry

Michał Karcz
Gdańsk

Rada Ministrów 4 listopada przyjęła zmianę uchwały o Programie Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Po poprawkach samorządy otrzymały kolejne zobowiązania, ale też większą manewrowość w wydatkowaniu środków na obronę cywilną.

W maju tego roku rząd przyjął Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026. Program został podzielony na sześć obszarów tematycznych. Każdy z nich odpowiada za poszczególny sektor bezpieczeństwa cywilnego w Polsce. W ramach tej uchwały poprawie ma ulec infrastruktura bezpieczeństwa, komunikacja na czas kryzysu, zakup sprzętu czy szkolenia obywateli.

Na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w tym tygodniu Rada Ministrów przyjęła poprawki dotyczące uchwały o Programie Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC). Według nowych przepisów samorzą-

dowcy, którzy odpowiadają w 90 proc. za realizację Programu, otrzymali przede wszystkim większą swobodę w wydatkowaniu pieniędzy.

Od teraz lokalne władze, jeżeli zostanie im nadwyżka w budżecie na obronę cywilną, będą mogły kupić dodatkowe wyposażenie, które nie było wcześniej ujęte w specjalnie przygotowanym spisie. Oznacza to, że samorządy będą mogły przeznaczać pieniądze na dodatkowy sprzęt, który ich zdaniem przyda się najbardziej w razie konieczności zapewnienia cywilom bezpieczeństwa.

Dotyczy też również płynności w przekazywaniu pieniędzy na konkretne obszary. Przykładowo, jeżeli część pieniędzy na 2025 rok została przeznaczona na budownictwo, można je przeznaczyć na inny cel, np. na zakup wyposażenia szpitali.

Po wprowadzonych poprawkach samorządy zostały dodatkowo zobowiązane do zapewnienia ciągłości dostaw artykułów pierwszej potrzeby, w szczególności żywności, wody, środków higienicznych, produktów leczni-



FOT. LUKASZ GDAK

Środki przeznaczone na OC mogą być wydane m.in. na niezbędny sprzęt ratunkowy

czych, odzieży i pośłania. Wcześniej przepisy odnosiły się tylko do ciągłości dostaw energii elektrycznej, paliwa, łączności, usług teleinformatycznych i transportu.

Interesująco brzmi zapis dotyczący szkolenia operatorów dronów i systemów antydronowych. W razie zagrożenia tacy operatorzy zostaliby zmobilizowani do Sił Zbrojnych RP.

O takim rozwiązaniu wiele się mówiło w ostatnim czasie, zwłaszcza po ataku rosyjskich dronów z 10 września b.r..

Kolejną ciekawą zmianą w uchwale jest ta mówiąca o tym, że samorządy zostały zobligowane też do ochrony dóbr kultury. MSWiA wprowadziło zapis o zakupie środków na ochronę i ewakuację przedmiotów wliczających się

do dóbr kulturalnych. Na liście z zalecanym sprzętem znajdują się kontenery, skrzynie czy wózki.

Ponadto wprowadzone zmiany w uchwale o Programie OLiOC zezwalają na budowę infrastruktury do podwójnego wykorzystania. W tym wypadku są to wieże przeciwpożarowe, które w sytuacji kryzysowej mają służyć

do rozpoznania zagrożeń z powietrza. Ich budowa będzie realizowana również w ramach programu Tarcza Wschód.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Gdańsku. Głównym tematem był stan realizacji ustawy o Ochronie Ludności i Obronie Cywilnej w województwie pomorskim. Podczas posiedzenia wojewoda pomorska Beata Rutkiewicz razem z marszałkiem województwa Mieczysławem Strukiem dyskutowali z pomorskimi samorządowcami. Ci zarzucali władzom regionu opieszałość w przekazywaniu środków przeznaczonych na obronę cywilną.

Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 będzie kosztował budżet państwa ponad 34 miliardy złotych. Województwo pomorskie z tej kwoty do tej pory otrzymało 284 mln zł. Jak informuje MSWiA, od czasu wejścia w życie Programu OLiOC, samorządy podpisały łącznie ok. 6,3 tys. umów na łączną kwotę 3,8 miliarda złotych.

KRÓTKO

POMORZE

CBS rozbija groźny gang

Zorganizowana grupa przestępcza powiązana ze środowiskiem pseudokibiców, działająca na terenie województw pomorskiego i kujawsko-pomorskiego, planowała wprowadzić na rynek aż 1,5 tony narkotyków. Centralne Biuro Śledcze Policji, przy wsparciu innych formacji, zatrzymało 21 podejrzanych. Przy zatrzymanych zabezpieczono broń palną z amunicją, noże, pałki, maczety oraz różnego rodzaju środki odurzające.

Zatrzymani trafili do Pomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Gdańsku, gdzie usłyszeli zarzuty m.in. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, w tym kierowania grupą, a także posiadania i wprowadzania do obrotu narkotyków, wymuszeń rozbójniczych oraz bezprawnego pozbawienia wolności.
(AT)

REKLAMA

0011428591

OGŁOSZENIE

o możliwości zgłaszania propozycji przedsięwzięć rewitalizacyjnych

W związku z przystąpieniem do sporządzenia Programu Rewitalizacji dla Gminy Debrzno Burmistrz Debrzna zaprasza do zgłaszania propozycji przedsięwzięć rewitalizacyjnych.

§ 1

Termin zgłaszania propozycji przedsięwzięć rewitalizacyjnych: 29.10.2025 r. - 30.11.2025 r.

§ 2

Propozycje przedsięwzięć rewitalizacyjnych mogą być zgłaszane na udostępnionym formularzu, który następnie należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Debrznie, ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu lub przesłać w formie elektronicznej na adres e-mail: urzed@debrzno.pl

§ 3

Przedsięwzięcia rewitalizacyjne to przedsięwzięcia o charakterze społecznym oraz gospodarczym, środowiskowym, przestrzennie-funkcyjnym lub technicznym, których realizacja wpłynie na zmniejszenie skali zdiagnozowanych problemów w wyznaczonym obszarze rewitalizacji.

§ 4

Przedsięwzięcia rewitalizacyjne zamieszczone w gminnym programie rewitalizacji mogą być realizowane również poza obszarem rewitalizacji, jeżeli wynika to z ich specyfiki.

§ 5

Wyznaczony obszar rewitalizacji na terenie Debrzno obejmuje ulice: Barlickiego, Długą, Dobrą, Dubois, Harcerską, Kościuszki, Młyńską, Moniuszki, Rataja, Rynek, Traugutta, Królewską [numery: 1, 3, 5, 5A, 5B, 5C, 7, 8, 8A, 8B, 9, 11], Parkową [numery: 1, 2], Witosa oraz Popręczną. Obszar wskazano na załączonej do zarządzenia Mapie.

§ 6

Szczegółowe informacje nt. wyznaczonego obszaru rewitalizacji, w tym zdiagnozowanych w nim problemów dostępne są w Diagnozie służącej wyznaczeniu obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji dla Gminy Debrzno, która dostępna jest pod adresem:

https://debrzno.pl/wp-content/uploads/2025/08/Diagnoza_delimitacyjna_18_07_2025.pdf

REKLAMA

0011427689

OGŁOSZENIE



Prezydenta Miasta Gdyni



o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części dzielnicy Oksywie w Gdyni, rejon ulic adm. A. Dickmana oraz bł. ks. kmr ppor. W. Miegonia

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) Prezydent Miasta Gdyni ogłasza o podjęciu przez Radę Miasta Gdyni uchwały Nr XXIII/560/25 z dnia 22 października 2025 r.

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części dzielnicy Oksywie w Gdyni, rejon ulic adm. A. Dickmana oraz bł. ks. kmr ppor. W. Miegonia

oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu miejscowego. Granice obszaru objętego planem miejscowym określone zostały w załączniku graficznym do ww. uchwały i są dostępne na stronie www.gdynia.pl/bip/plany, na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Gdyni (www.eto.um.gdynia.pl) i na tablicy ogłoszeń w Biurze Planowania Przestrzennego Miasta Gdyni.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu w terminie do dnia **12.12.2025 r.**

Wniosek do projektu planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza, na którym składa się wniosek, został ustalony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) i jest dostępny:

- 1) na stronie internetowej www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego
- 2) w Biurze Planowania Przestrzennego Miasta Gdyni, ul. H. Kołłątaja 1.

Wnioski można składać w postaci:

- 1) papierowej, na adres Biura Planowania Przestrzennego Miasta Gdyni ul. H. Kołłątaja 1, 81-332 Gdynia lub
- 2) elektronicznej, na adres email: sekretariat@bpp.gdynia.pl, przez platformę ePUAP lub na adres skrytki do e-doręczeń AE:PL-37511-45616-GEJEA-33.

Klauzula informacyjna zgodna z art. 13 RODO, dostępna jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Biura Planowania Przestrzennego Miasta Gdyni, w zakładce: Status i Organizacja „Obowiązki informacyjne Administratora”.



Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Elbląg



ogłasza publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej składającej się z dwóch działek ewidencyjnych nr 199/34 i 199/35, obręb Stegna, gmina Stegna

Sprzedaż prowadzona jest na podstawie art. 38 ust. 1 punkt 3 w zw. z ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach (Dz. U. z 2025 r. poz. 567) oraz rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 78 poz. 532 t.j.).

■ OPIS NIERUCHOMOŚCI

- Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa w skład której wchodzi następujące działki:
 - niezagospodarowana działka nr **199/34** (adres administracyjny: 221004_2.0015.199/34) o powierzchni 0,2897 ha oznaczona w ewidencji gruntów jako grunt orny klasy VI; Działka ma kształt dość foremny wieloboku o długości ok. 57-80 m i szerokości ok. 18-45 m. Ukształtowanie terenu płaskie o rzędnych ok. 1 m n.p.m. Działka nie jest obecnie zagospodarowana, teren porastają krzaki i pojedyncze drzewa.
 - działka nr **199/35** (adres administracyjny: 221004_2.0015.199/35) o powierzchni 0,0136 ha oznaczona w ewidencji gruntów jako grunt orny klasy VI, na której znajduje się wjazd na nieruchomość z ulicy Ogrodowej; Działkę tworzy wąski pas gruntu o długości ok. 46 m i szerokości ok. 3 m, z wjazdem na nieruchomość z ulicy Ogrodowej. Działka jest silnie zakrzaczona.

Działki objęte są księgą wieczystą prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Malborku IX Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Nowym Dworze Gdańskim pod nr GD2M/00041194/1. Na nieruchomości nie ma budynków.

- Gmina Stegna ma charakter rolniczo – turystyczny. Ok. 72 % ogólnej powierzchni gminy, która wynosi 169,57 km², stanowią użytki rolne na Żuławach Wiślanych. Przypadający gminie Stegna ok. 13 km odcinek linii brzegowej Zatoki Gdańskiej, z szerokimi plażami i występującymi tu obficie lasami sosnowymi (stanowią one ok. 10 % powierzchni gminy), sprawił, iż w miejscowościach nadmorskich gminy rozwinął się przemysł turystyczny i wypoczynkowy. Stegna jest wsią gminną i popularną miejscowością wypoczynkową. Można tu dojechać drogą wojewódzką nr 502 od strony Nowego Dworu Gdańskiego, gdzie znajduje się węzeł z drogą krajową nr 7 (obecnie przebudowywaną na drogę ekspresową S7), a także drogą wojewódzką nr 501, od strony Gdańska, z przeprawą promową przez Wisłę. Mieszkalno – usługową część miejscowości oddziela od plaż morskich pas lasu sosnowego szerokości ok. 1,5 km, na którym, głównie w pobliżu morza i w sezonie letnim, funkcjonują duże ośrodki wypoczynkowe, hotele i pensjonaty. Od strony południowej Stegnę otaczają tereny rolne stanowiące fragment obszaru Żuław Wiślanych. Przedmiotowa nieruchomość położona jest w centralnej części wsi pomiędzy ulicami Gdańską i Ogrodową. Sąsiedztwo nieruchomości stanowią: od północy – ulica Gdańska i posadowione przy niej zabudowania usługowe i mieszkalno – usługowe; od wschodu i zachodu – zabudowania mieszkalne, od południa – ulica Ogrodowa i znajdujące się przy niej centrum handlowe.

Działki 199/34 i 199/35 przylegają do siebie tworząc atrakcyjną parcelę budowlaną. Dojazd do działek jest dogodny od strony południowej ulicą Ogrodową o nawierzchni z płyt betonowych. Przez działki, wzdłuż ulicy, przebiegają dwie linie kablowe telekomunikacyjne, przez narożniki parceli, również przy drodze, przebiegają dwie napowietrzne linie elektroenergetyczne niskiego napięcia. W pasie ulicy Ogrodowej znajdują się dwie nitki wodociągu oraz kanalizacja sanitarna.

- Właścicielem działki jest Skarb Państwa. Zarządcą trwałym nieruchomości jest Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Elbląg. Nieruchomość nie jest obciążona na rzecz osób trzecich, ujawnione w dziale III księgi wieczystej służebności nie dotyczą przedmiotowych działek. Dział IV księgi wieczystej nie zawiera wpisów.
- Działki nr 199/34, 199/35 położone w obrębie ewidencyjnym Stegna, w gminie Stegna nie są wpisane do Gminnej Ewidencji Zabytków. Ponadto nieruchomość nie jest położona na obszarze uznanym za Pomnik Historii, nie jest położona na terenie chronionego obszaru układu historycznego (ruralistycznego), nie jest indywidualnie ujęta w rejestrze zabytków nieruchomych województwa pomorskiego, widnieje w wykazie wojewódzkiej ewidencji zabytków nieruchomych województwa pomorskiego, nie jest objęta postępowaniem w sprawie wpisu do rejestru zabytków województwa pomorskiego.

Ponadto działki znajdują się poza obszarem znanych stanowisk archeologicznych, ujętych w wojewódzkiej ewidencji zabytków archeologicznych województwa pomorskiego.

Zgodnie z art. 7 pkt 4 ustawy z dn. 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz. U. z 2022 poz. 840, ze zm.) formą ochrony konserwatorskiej są także ustalenia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego albo w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, decyzji o warunkach zabudowy, decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej lub decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego. Podstawą ustalenia ww. ochrony jest rejestr zabytków, prowadzony przez wojewódzkiego

konserwatora zabytków oraz gminna ewidencja zabytków prowadzona przez wójta gminy/ burmistrza, prezydenta miasta (art. 19 ust. 1, 1a, art. 22 ust. 2, 5 cyt. ustawy). Organem właściwym do udzielania informacji na temat szczegółowych zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gminnej ewidencji zabytków oraz prowadzonych w tym zakresie postępowań jest Wójt Gminy Stegna.

- Zgodnie z Uchwałą Rady Gminy Stegna Nr XLIII/437/2014 z dnia 12 czerwca 2014 roku w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Stegna – Centrum, przedmiotowa nieruchomość położona jest na następujących obszarach:

- działka 199/34 – położona jest w terenach zabudowy mieszkaniowo-usługowej oraz częściowo w terenach zabudowy usługowo-mieszkaniowej
- działka 199/35 – położona jest w terenach ulicy lokalnej

■ CENA WYWOŁAWCZA

- Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **1 107 000 zł (słownie złotych: jeden milion sto siedem tysięcy 00/100)**. Wartość nieruchomości wyrażono w kwocie brutto. Cena końcowa przetargu osiągnięta w licytacji zawiera w sobie podatek VAT w wysokości 23 %.

■ TERMIN I MIEJSCE PRZETARGU

- Przetarg odbędzie się w dniu **12 grudnia 2025 r. o godz. 12:00** w siedzibie Nadleśnictwa Elbląg – ul. Marymoncka 5 w Elblągu, kod 82-300, budynek Nadleśnictwa Elbląg, pokój nr 03 na parterze.

■ ZASADY UCZESTNICTWA W PRZETARGU

- Do przetargu mogą przystąpić osoby, które:
 - wpłacą wadium i w przypadku jego wpłaty w formie gwarancji bankowej złożą oryginał gwarancji bankowej oraz
 - złożą ogłoszenie udziału w przetargu (stanowiące załącznik nr 1) wraz z niezbędnymi dokumentami wymienionymi w § 4 i § 5 (o ile dotyczy) Warunków przetargu oraz
 - złożą oświadczenie do przetargu (stanowiące załącznik nr 2)

do dnia 10 grudnia 2025 r. w zaklejonej kopercie z dopiskiem: “Przetarg - Stegna”.

Osoby fizyczne i osoby prawne mogą brać udział w przetargu osobiście lub poprzez pełnomocników.

Pełnomocnictwa składane w przetargu winny mieć formę aktu notarialnego.

W przypadku pełnomocnictw udzielonych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, formą wystarczającą jest dokonanie tej czynności zgodnie z prawem państwa, w którym sporządzono pełnomocnictwo. Pełnomocnictwo to powinno być uwierzytelnione przez polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne lub urząd konsularny, który powinien także stwierdzić zgodność z prawem miejscowym formy sporządzenia pełnomocnictwa. Dokument taki składa się wraz z tłumaczeniem tłumacza przysięgłego na język polski.

Wyżej wymienione dokumenty można składać w siedzibie Nadleśnictwa Elbląg od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00 pokój nr 01 (sekretariat) lub przesiać w tym terminie pocztą lub przesyłką kurierską (decyduje data wpływu do Nadleśnictwa, a nie data nadania przesyłki).

Warunki przetargu umieszczone są na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Nadleśnictwa Elbląg <https://www.gov.pl/web/nadlesnictwo-elblag/wystapienia-komunikaty-i-ogloszenia>, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Nadleśnictwa oraz zamieszczone w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego położona jest nieruchomość.

■ WADIUM

- Wadium w wysokości 120 000 zł (słownie złotych: sto dwadzieścia tysięcy 00/100)** może być wniesione w formie pieniężnej lub w formie gwarancji bankowej.

Wadium w formie pieniężnej należy wnieść przelewem nie później niż do dnia wyznaczonego jako termin zgłoszenia udziału w przetargu tj. **do dnia 10 grudnia 2025 r.**, na rachunek bankowy Nadleśnictwa Elbląg nr **13 1540 1072 2107 0000 8073 0004 z dopiskiem „Wadium – przetarg Stegna”**. Z treści przetargu musi jednoznacznie wynikać w czym imieniu wadium zostało wniesione. Za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę zaksięgowania pieniędzy na rachunku bankowym Nadleśnictwa.

Wadium w formie gwarancji bankowej bezwarunkowej płatnej na każde żądanie, należy złożyć w formie oryginału w terminie przewidzianym do złożenia zgłoszenia udziału w przetargu, wraz z tym zgłoszeniem.

Wymagany termin ważności wadium złożonego w formie gwarancji bankowej powinien wynosić co najmniej 90 dni licząc od dnia przetargu. Z treści gwarancji winno wynikać bezwarunkowe zobowiązanie gwaranta do wpłaty na rzecz Skarbu Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwa Elbląg pełnej kwoty gwarancji, na każde pierwsze pisemne żądanie zgłoszone przez Nadleśnictwo Elbląg w terminie 14 dni od daty otrzymania wezwania. Gwarancja bankowa musi być podpisana przez upoważnionego przedstawiciela gwaranta.

Wadium zwraca się w terminie 3 dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu.

Wadium wniesione przez oferenta, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia (cena nieruchomości ustalona w wyniku przetargu, którą obowiązany jest on zapłacić).

Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu, jeżeli uczestnik przetargu - osoba ustalona, jako nabywca nieruchomości, bez usprawiedliwionej przyczyny nie przystąpi do zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości w terminie i miejscu wskazanym przez sprzedającego w zawiadomieniu, lub nie dokona wpłaty wylicytowanej ceny nabycia, a sprzedający skorzysta w takiej sytuacji z możliwości odstąpienia od umowy.

Wadium przepada na rzecz Nadleśnictwa, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zgłosi postąpienia ponad cenę wywoławczą.

Odwołanie przetargu, jego unieważnienie lub zamknięcie bez wybrania nabywcy nie daje podstaw do naliczania odsetek od wpłaconego wadium.

■ PRZEBIEG PRZETARGU

Czynności związane z przeprowadzeniem przetargu wykonuje Komisja Przetargowa, zwana dalej komisją, powołana przez Nadleśniczego Nadleśnictwa Elbląg.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli chociaż jeden uczestnik przetargu zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej nieruchomości.

Przewodniczący komisji przeprowadza następujące czynności:

- otwiera przetarg
- podaje informacje dot. nieruchomości będącej przedmiotem przetargu
- podaje imiona i nazwiska albo nazwy uczestników przetargu, którzy wnieśli wadium i zostali dopuszczeni do przetargu,
- podaje wysokość postąpienia.

Komisja przetargowa sprawdza tożsamość uczestników przetargu.

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej nieruchomości z zaokrągleniem w górę do stu złotych.

W trakcie licytacji uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia, dopóki, mimo trzykrotnego wywołania przewodniczącego komisji, nie ma dalszego postąpienia. Cena oferowana przez uczestnika przetargu przestaje wiązać, gdy inny uczestnik przetargu zaoferuje cenę wyższą. Po ustaniu postąpień przewodniczący komisji uprzedza uczestników przetargu, że po trzecim wywołaniu najwyższej z oferowanych cen dalsze postąpienia nie zostaną przyjęte, po czym wywołuje trzykrotnie tę cenę, zamyka przetarg i ogłasza imię i nazwisko albo nazwę uczestnika przetargu, który wygrał przetarg.

Przetarg uważa się za zakończony z wynikiem negatywnym, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferował ceny wywoławczej powiększonej o co najmniej jedno postąpienie oraz w sytuacji, kiedy przetarg został prawidłowo ogłoszony i nikt do niego nie przystąpił lub nikt nie został dopuszczony.

■ TERMIN ZAPŁATY CENY NABYCIA

- Osoba ustalona jako nabywca nieruchomości zobowiązana jest nie później niż na 3 dni przed wyznaczonym przez Nadleśnictwo terminem podpisania umowy sprzedaży zapłacić przelewem kwotę równą 100% ceny nabycia osiągniętej w przetargu, pomniejszoną o wpłacone wadium, jeśli zostało wpłacone w formie pieniężnej. Za datę wpłaty uważa się datę zaksięgowania wymaganej należności na rachunku bankowym Nadleśnictwa Elbląg. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.
- Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży (m.in. koszty notarialne, sądowe oraz podatki) ponosi nabywca. Nadleśnictwo Elbląg w celu podpisania umowy sprzedaży wyznaczy kancelarię notarialną położoną na terenie miasta Elbląga. Nabywca nieruchomości, ustalony w wyniku przetargu, zostanie zawiadomiony na piśmie przez sprzedającego w terminie 14 dni od dnia podania do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu, o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości. Wyznaczony termin nie może być krótszy niż 7 dni, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży w miejscu wyznaczonym na obszarze miasta Elbląga i w terminie podanym w zawiadomieniu, Nadleśnictwo Elbląg może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. 12. Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Nadleśnictwa Elbląg przy ul. Marymonckiej 5, kod 82-300, telefonicznie pod nr (55) 230-85-31 oraz pod nr 668-825-086, w godz. od 8:00 do 14:00 w dni robocze lub drogą elektroniczną: e-mail: elblag@gdansk.lasy.gov.pl.

■ POSTANOWIENIA KOŃCOWE

Sprzedający może z ważnych powodów odwołać ogłoszony przetarg ustny nieograniczony, informując o tym niezwłocznie w formach właściwych dla ogłoszenia przetargu.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Elbląg

Budowlańcy w Uzbekistanie będą szkolić się na symulatorze firmy z Gdyni

Mateusz Tkarski
Gdynia

Firma Flint Systems zrealizowała dostawę symulatora żurawia wieżowego dla Organizacji Narodów Zjednoczonych. Urządzenie trafiło do Uzbekistanu.

Symulator żurawia wieżowego dla Organizacji Narodów Zjednoczonych będzie wykorzystywany w Uzbekistanie do szkolenia operatorów maszyn budowlanych w bezpiecznym, wirtualnym środowisku.

- Jesteśmy dumni, że ONZ wybrała właśnie naszą firmę do realizacji tego projektu. To bardzo ciekawe doświadczenie współpracy z tak prestiżową organizacją i jednocześnie znakomita rekomendacja dla wysokiej jakości naszych produktów - powiedział Leszek Tarnawski, prezes zarządu Flint Systems.

Symulator został wykonany w wersji Perun Pocket - kompaktowej, przenośnej platformie szkoleniowej opracowanej przez Flint Systems.



Symulator Flint Systems dostarczony dla ONZ do pracy w Uzbekistanie

To rozwiązanie nie posiada ruchomej platformy, jednak zapewnia pełne odwzorowanie pracy operatora dzięki zastosowaniu gogli VR, przemysłowych joysticków oraz komputera o wysokiej wydajności. Perun Pocket wyróżnia się mobilnością i przystępną ceną, co czyni go

idealnym narzędziem do szkoleń w warunkach ograniczonej przestrzeni lub przy bardziej statycznych maszynach, takich jak żuraw wieżowy. Symulator pomyślnie przeszedł odbiór w Uzbekistanie, a zespół instruktorów ONZ został już przeszkolony z jego obsługi.

Symulator żurawia wieżowego Flint Systems umożliwia realistyczne odtwarzanie pracy operatora - od procedur początkowych związanych z uruchomieniem żurawia, podnoszenia i transportu ładunków po reakcje na zmienne warunki pogodowe. Posiada również moduł

samodzielnych ćwiczeń wraz z kompleksowym podręcznikiem użytkownika, dzięki czemu kursant może również uczyć się samodzielnie.

Dostawa dla ONZ to kolejny przykład ekspansji produktów Flint Systems na rynki międzynarodowe. Symulatory firmy są już wykorzystywane do szkoleń operatorów w Polsce, Japonii, na Litwie, a teraz także w Uzbekistanie. To potwierdza rosnące znaczenie polskich rozwiązań w globalnym sektorze edukacji technicznej i bezpieczeństwa pracy.

Flint Systems z Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego to polski producent zaawansowanych rozwiązań VR dla przemysłu. Produkuje kompletne symulatory wirtualnej rzeczywistości dla klientów z całego świata dla dowolnej branży. Symulatory VR Flint Systems pomagają w efektywny sposób przeszkolić pracowników. Firma współpracuje z producentami prawdziwych maszyn w celu replikacji sprzętu jeden do jednego.

KURSY WALUT

5.11.2025

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	422/429 (o)
USD	367/373 (+)
GBP	479/486 (-)
CHF	454/461 (o)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	422/429 (o)
USD	367/373 (+)
GBP	479/486 (-)
CHF	454/461 (o)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Nie przegap
piątku

Kup dziennik
z dodatkiem
TeleMagazyn
dziennikbaltycki.pl

AUTOREKLAMA

0011424618

Dziennik Bałtycki

do kupienia
także
w sieci

Netto



KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Dyrektor aresztu odwołana

W środę Służba Więzienna poinformowała o odwołaniu dyrektora Aresztu Śledczego w Lublinie płk Anny Ausz ze stanowiska. Ma to związek z nieudaną próbą ucieczki dwóch osadzonych.

Jak poinformowała rzeczniczka dyrektora generalnego SW ppłk Arleta Pęconek, odwołanie nastąpiło na wniosek dyrektora okręgowego SW w Lublinie. Uzupełniła, że dyrektor generalny może odwołać dyrektora jednostki penitencjarnej bez podawania przyczyn, ale „niewątpliwym jest, że sy-

tuacja, która miała miejsce w lubelskim areszcie, jest jednym z elementów, które spowodowały to odwołanie”.

Przypomnijmy, 24 października dwie osoby próbowały uciec z Aresztu Śledczego w Lublinie. Służba Więzienna przekazała, że osadzeni przepili kratę okienną nielegalnie posiadanym brzeszczotem i wyszli przez okno celi, wspinając się na dach pawilonu.

Uciekinierzy wzbudzili barierę mikrofalową i zostali zatrzymani, zanim dotarli do pasa ochronnego.

NA SYGNALE

Nocny pożar marketu



W nocy z wtorku na środę w Grodzisku Mazowieckim wybuchł ogromny pożar w jednym ze sklepów sieci Netto. Ogień pojawił się około 2 w nocy. Działania gaśnicze prowadziło aż 18 zastępów straży pożarnej. Jak podały służby, nikt nie ucierpiał w zdarzeniu. Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane.

BEZPIECZEŃSTWO

System szkoleń wojskowych

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że w czwartek zaprezentowany zostanie system powszechnych, dobrowolnych szkoleń wojskowych, które mają wystartować od przyszłego roku.

O pracach nad programem podobnych szkoleń informował w marcu premier Donald Tusk. Zapowiedział wówczas,

że w 2027 r. Polska osiągnie możliwość przeszkolenia wojskowego 100 tys. ochotników w ciągu roku.

– Dla każdego będzie uszyty na miarę program budowy odporności państwa polskiego – nie każdy będzie żołnierzem, nie każdy będzie powołany, proszę nie mieć tutaj żadnych wątpliwości – powiedział. PAP

POLITYKA

Szymon Hołownia zadeklarował w środę, że zrobi wszystko, aby zmiana marszałka Sejmu, która nastąpi na kolejnym, czternastym posiedzeniu, „dokonała się jak najpłynniej i jak najspokojniej”. Zdaniem Hołowni, „dzisiaj Polsce potrzebny jest taki marszałek, ktokolwiek nim będzie, który będzie starał się raczej być sędzią, który dba o reguły gry, o równość na boisku, niż tym, który jest tylko napastnikiem strzelającym gole jednej z drużyn”.

„*Zrobię wszystko, żeby maksymalnie ułatwić Włodzimierzowi Czarzastemu przejęcie funkcji marszałka Sejmu*

Szymon Hołownia, marszałek Sejmu RP

Będzie zwrot działki pod Centralny Port Komunikacyjny

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Działka w Zabłotni pod kolej do Centralnego Portu Komunikacyjnego zostanie zwrócona za cenę pierwotnego zakupu – poinformował w środę dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz.

W środę w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR) odbyło się spotkanie kierownictwa tej instytucji m.in. z właścicielem działki w Zabłotni, wiceprezesem Dawtony Piotrem Wielgomasem, w sprawie odzyskania przez Skarb Państwa działki potrzebnej pod CPK. – Zapowiadałem kilka dni temu, że zrobimy wszystko, by jak najszybciej ta działka wróciła do zasobu Skarbu Państwa i tak też się dzieje – powiedział po zakończeniu spotkania minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski. Dodał, że zasady zostały ustalone przy „dobrej woli obu stron”.

– Będzie, mówiąc bardzo potocznie, zwrot nieruchomości za cenę, jaka była zapłacona w pierwotnym akcie notarialnym. Pan Piotr (Wielgomas – PAP) rezygnuje z wszelkich roszczeń co do nakładów, zatem tylko i wyłącznie zwrot nieruchomości za cenę pierwotnego zakupu – powiedział Smolarz po spotkaniu.

Pytany, kiedy działka przejdzie w posiadanie KOWR, stwierdził, że „tak szybko, jak to



Minister Stefan Krajewski podkreśla, że zasady zostały ustalone przy „dobrej woli obu stron”

będzie możliwe”. Dodał, że jest to kwestia najbliższych tygodni lub dni.

– Umowa jest na bieżąco konsultowana z Prokuratorią Generalną, ale również z notariuszem, bo on ostatecznie będzie zaświadczał o poprawności tej umowy. Zatem to są tylko rzeczy już techniczne, bo najważniejsza jest dobra wola – powiedział.

Piotr Wielgomas podkreślił, że nie zależało mu „na żadnych spekulacjach” na kupionym od KOWR gruncie. Dodał, że od samego początku był otwarty na porozumienie i rozwiązanie sytuacji.

Minister Krajewski pytany, czy będą kolejne dymisje w KOWR w związku z tą sprawą, stwierdził, że kontrola w KOWR jest prowadzona i jeżeli jej wyniki będą dawały do tego podstawę, to takie decyzje będą podejmowane. Dodał, że jeśli będzie potrzeba, będą też kierowane doniesienia do organów ścigania lub prokuratury. Szef resortu rolnictwa zaznaczył, że poza sprawą działki w Zabłotni jest „wiele kwestii”, które były już zgłaszane do prokuratury, były przedmiotem kontroli NIK lub KAS. Jak stwierdził, „te wszystkie kwestie należy wyjaśniać jak najszybciej”.

Jak poinformował w komunikacie KOWR, zwrot działki na rzecz Skarbu Państwa nastąpi za pierwotną cenę sprzedaży, czyli 22 mln 760 tys. zł.

Jak poinformowała w ubiegłym tygodniu Wirtualna Polska, w 2023 r., niedługo przed oddaniem władzy przez PiS, Ministerstwo Rolnictwa wydało zgodę na sprzedaż przez KOWR wiceprezesowi firmy Dawtona Piotrowi Wielgomasowi działki o powierzchni 160 ha, przez którą ma przebiegać linia kolei dużej prędkości. Według portalu w 2023 r., ale jeszcze przed transakcją, firmę Dawtona odwiedził ówczesny minister rolnictwa Robert Telus. Ostatecznie transakcja sprzedaży została zawarta 1 grudnia 2023 r., krótko przed oddaniem władzy przez PiS. Według WP wartość działki mogła wzrosnąć nawet kilkunastokrotnie, niebawem mogłaby kosztować nawet 400 mln zł.

We wtorek premier Donald Tusk powiedział, że będzie oczekiwał od ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka informacji w sprawie dalszych działań związanych ze sprawą tzw. działek Centralnego Portu Komunikacyjnego. Tego samego dnia wiceminister rolnictwa Adam Nowak poinformował, że w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa doszło do zmian personalnych, które miały związek ze sprawą sprzedaży działki w Zabłotni, a „nastąpiły na poziomie dyrektorów biura kadry, biura audytu i kontroli”. PAP

Sejm zdecyduje o losie Zbigniewa Ziobry. Głosowanie ws. immunitetu możliwe w piątek wieczorem

Marcin Koziestański
Warszawa

Jeżeli sejmowa komisja regulaminowa przedstawi sprawozdanie ws. wniosku o uchylenie immunitetu Zbigniewowi Ziobrze, to posłowie zajmą się nim w piątek.

W czwartek późnym wieczorem, tj. o godz. 23.30 Sejm ma zapoznać się ze sprawozdaniem komisji regulaminowej ws. wniosku prokuratury o wyrażenie

nie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła PiS, byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Sejmowa komisja regulaminowa i poselska ma zająć się tym wnioskiem w czwartek o godz. 16.

Podczas śródowej konferencji prasowej przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu Hołownia zaznaczył, że nie wiadomo, jaka będzie decyzja komisji, czy Ziobro „przedstawi usprawiedli-

wienie, zwolnienie lekarskie, czy nie przedstawi”. Były minister sprawiedliwości zmaga się z chorobą nowotworową. – Jeżeli Zbigniew Ziobro przedstawi komisji, przewodniczącemu (sejmowej komisji regulaminowej – PAP) Jarosławowi Urbaniakowi, zaświadczenie lekarskie, które będzie opisywało jego kondycję, jego możliwość w tych czy innych czynnościach, to nie wyobrażam sobie, żeby komisja nie brała tego pod uwagę – powiedział Hołownia.

– Jeżeli ktoś jest chory, to powinien mówić – zwłaszcza w takich okolicznościach – wszystko bez żadnych wątpliwości o swojej chorobie – dodał. Jak podkreślił, jest przekonany, że Ziobro walczy z bardzo poważną chorobą. Jednocześnie powiedział: – Raz pan Zbigniew Ziobro jest w stanie jechać na Węgry, udzielać wywiadów, a później nagle jest tak ciężko chory, że nie może przyjść do Sejmu i opowiedzieć o swojej sprawie. PAP

Rosyjski tankowiec w Kulevi. Gruzja pomaga omijać sankcje

Grzegorz Kuczyński
Kulevi

Rosyjska firma naftowa Rus-sNeft dostarczyła 105 340 ton ropy do nowo wybudowanej, częściowo finansowanej przez państwo rafinerii Kulevi w Gruzji.

Statek Kayseri pływający pod banderą panamską prze-transportował 105 340 ton syberyjskiej ropy naftowej typu Siberian Light z rosyjskiego portu Noworosijsk nad Morzem Czarnym do rafinerii Kulevi. Urząd Skarbowy Ministerstwa Finansów Gruzji wydał 21 października oświadczenie potwierdzające dostawę ropy od rosyjskiej firmy. W oświadczeniu nie ujawniono nazwy rosyjskiej firmy, aby zapobiec „rozpowszechnianiu informacji zawierających tajemnice podatkowe”.

W oświadczeniu stwierdzono, że „statek, armator, nadawca i odbiorca ładunku nie podlegają międzynarodowym sankcjom”. Służba Skarbowa próbuje rozwiać gruzińskie i międzynarodowe podejrzenia, że rządząca partia Gruzji Sen pomaga Rosji w obchodzeniu międzynarodowych sankcji. Niezależne źródła klasyfikują tankowiec Kayseri jako część tzw. floty cieni Rosji, którą Kreml wykorzystuje do uniknięcia sankcji po pełnej inwazji na Ukrainę. Gruzijscy urzędnicy nie sprecyzowali,



Nowa gruzińska rafineria Kulevi przyjmuje ropę z Rosji. Zakład nad Morzem Czarnym rozpoczął działalność w październiku

czy rosyjska ropa została załadowana i zmagazynowana w nowej rafinerii w Kulevi, czy w pobliskim terminalu naftowym Kulevi, należącym do Państwowej Spółki Naftowej Republiki Azerbejdżanu (SOCAR).

Rząd gruziński przedstawił kiedyś rafinerię w Kulevi jako krok w kierunku zmniejszenia zależności od importu paliw z Rosji, Turcji, Azerbejdżanu,

Niezależne źródła klasyfikują tankowiec Kayseri jako część tzw. floty cieni Rosji, którą Kreml wykorzystuje do uniknięcia sankcji

Rumunii i Kazachstanu. Rosja jest obecnie głównym dostawcą produktów naftowych do Gruzji, odpowiadającym za 45 proc. całkowitego importu ropy naftowej do tego kraju. Pierwsza dostawa rosyjskiej ropy naftowej przeznaczonej do rafinacji w Gruzji wzbudziła wątpliwości co do szczerości Tbilisi w kwestii zmniejszenia zależności od rosyjskiej ropy. Lokalni eksperci nie wykluczają możliwości, że ropa z Rosji może być importowana do Gruzji w celu przetworzenia, a następnie powracana na rynek rosyjski w postaci benzyny.

Gruzjińska opozycja już teraz obawia się, że rządząca partia Gruzjińskie Marzenie jest

na najlepszej drodze, aby stać się sojusznikiem Rosji w jej wojnie z Ukrainą. Dostawa rosyjskiej ropy do nowej gruzińskiej rafinerii zbiegła się w czasie z kryzysem paliwowym w Rosji, spowodowanym trwałymi od kilku miesięcy skutecznymi atakami Ukrainy na rosyjską infrastrukturę naftową i gazową. Były prezes Narodowego Banku Gruzji Giorgi Kadagiszwili uważa, że stanowi to znowę Gruzji w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie. Niektórzy w Gruzji uważają, że rafineria w Kulevi może stać się uzasadnionym celem dla ukraińskich dronów, ponieważ będzie przetwarzać rosyjską ropę, która finansuje wojnę Kremla przeciwko Ukrainie.

Przywrócono ruch lotniczy w Brukseli wstrzymany z powodu dronów

Kazimierz Sikorski
Bruksela

Odżyły główne europejskie lotniska sparaliżowane, gdy przestrzeń powietrzną nad Belgią zamknięto z powodu podejrzanych dronów.

Cały ruch lotniczy był zawieszony we wtorek wieczorem na lotnisku w Brukseli oraz w Liège na wschodzie kraju. Samoloty lądujące na obu lotniskach przekierowano do Maastricht i Kolonii.

Rzecznik firmy zajmującej się kontrolą ruchu lotniczego, Skeyes Kurt Verwilligen, poinformował, że krótko przed godz. 20 otrzymano zgłoszenie o przelocie drona nad terenem lotniska w Brukseli. - Gdy zauważony zostanie dron,

standardową procedurą jest wstrzymanie lotów na co najmniej 30 minut, aby umożliwić przeprowadzenie kontroli i upewnić się, że nie dojdzie do niepożądanych przelotów.

Dane z monitoringu lotów wskazywały na poważne utrudnienia na lotnisku w Brukseli. Samoloty przekierowano do różnych lokalizacji, w tym na lotnisko Paryż-Charles de Gaulle, Maastricht-Aachen w Holandii i Bruksela-Charleroi.

To nie pierwszy przypadek zakłóceń ruchu lotniczego przez drony. We wrześniu lotniska w Kopenhadze i Oslo zostały zmuszone do krótkotrwałego zamknięcia z powodu dronów, a w zeszły weekend drony widziano również nad belgijską wojskową bazą lotniczą.



Wstrzymanie ruchu lotniczego we wtorek wieczorem doprowadziło do opóźnień i odwołania niektórych lotów

Rosja gotowa wesprzeć Wenezuelę rakietami

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Aleksiej Żurawljow, wiceprzewodniczący parlamentarnej komisji obrony Rosji, ostrzegł, że „Amerykanów mogą czekać niespodzianki”, otwierając drzwi do transferu broni do Wenezueli.

„Nie widzę przeszkód, aby dostarczyć zaprzyjaźnionemu krajowi nowe rozwiązania, takie jak Oresznik, czy, powiedzmy, sprawdzone pociski Kalibr” - mówił Żurawljow.

Według Moskwy pocisk Oresznik, może uderzyć w dowolny cel na kontynencie europejskim w niecałą godzinę, jeśli zostanie wystrzelony z Rosji lub Białorusi.

Putin twierdzi, że te pociski są tak groźne, że użycie kilku z nich w ataku z konwencjo-

nalnymi głowicami byłoby równie katastrofalne w skutkach jak atak nuklearny.

Oresznik po raz pierwszy użyto w listopadzie 2024 we wschodniej Ukrainie, w Dnieprze, co Putin określił jako odwet za użycie przez Kijów broni dalekiego zasięgu pochodzącej z USA i Wielkiej Brytanii do atakowania celów w Rosji.

Prezydent Wenezueli Nicolas Maduro osobiście zwrócił się do Putina z prośbą o pomoc wojskową w związku ze zwiększoną obecnością wojsk USA na Karaibach. Maduro domaga się od Rosji wzmocnienia obrony powietrznej, w tym o przywrócenie rosyjskich samolotów Suchoj Su-30MK2, które już znajdują się w posiadaniu Wenezueli, oraz zakup 14 zestawów pocisków, donosił „The Washington Post”.

Nowy Jork wybrał burmistrza. Zohran Mamdani to pierwszy muzułmanin na czele tego miasta

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Nowy Jork

34-letni polityk będzie pierwszym muzułmaninem na czele władz największego miasta Ameryki. Zohran Mamdani głosił, że jego zwycięstwo jest zwycięstwem klasy robotniczej.

Nowojorczycy wybrali burmistrza najważniejszego w Ameryce miasta. Został nim kandydat Demokratów, socjalista 34-letni Zohran Mamdani.

Polityk będzie pierwszym muzułmaninem na czele władz największego miasta Ameryki. Mamdani zapowiedział nastanie „nowego wieku”, a swoje zwycięstwo uznał za wygraną klasy robotniczej.

Urodzony w Ugandzie syn indyjskich imigrantów polityk był zdecydowanym faworytem



Mamdani zgromadził nieco ponad 50 proc. głosów

sondaży i pokonał byłego gubernatora stanu Nowy Jork Andrew Cuomo oraz republikańskiego działacza społecznego o polskich korzeniach Curtisa Sliwę. Po podliczeniu ponad 90 proc. głosów Mamdani zgromadził nieco ponad 50 proc.,

podczas gdy Cuomo - 41,5 proc., a Sliwa - 7,2 proc. W głosowaniu uczestniczyło ponad 2 miliony mieszkańców, co najmniej pół miliona więcej niż w poprzednich wyborach.

34-letni deputowany nowojorskiej legislatury określa się jako demokratyczny socjalista, a kampanię oparł na hasłach walki z drożyzną. Choć burmistrz Nowego Jorku ma ograniczone uprawnienia, w kampanii obiecał szerokie zmiany w polityce socjalnej m.in. zamrożenie czynszów, darmowe przejazdy autobusem, darmowe żłobki i przedszkola, a nawet należące do miasta sklepy spożywcze.

Wszystkie te obietnice powtórzył podczas zwycięskiego przemówienia, w którym ogłosił, że jego zwycięstwo jest zwycięstwem klasy robotniczej, zapowiedział nastanie „nowego wieku” i wprowadzenie „poko-

lenia zmian”. Cytował przy tym byłego socjalistycznego kandydata na prezydenta Eugene’a Debsa oraz socjalistycznego premiera Indii Jawaharlala Nehru.

- Odkąd pamiętamy, pracujący nowojorczyści słyszeli od bogaczy i wpływowych ludzi, że władza nie należy do nich. Palce posiniaczone od podnoszenia pudeł na podłodze magazynu, odciski na dłońach od kierownic rowarów dostawczych, kostki z bliznami po oparzeniach kuchennych. To nie są ręce, którym pozwolono dzierżyć władzę - mówił Mamdani.

- Dziś, wbrew wszelkim przeciwnościom, ją uchwyciliśmy - oznajmił.

Wtorkowe zwycięstwo opozycyjnego kandydata było jedną z szeregu porażek partii rządzącej w wyborach lokalnych. PAP

Ciało i dusza to najczulsze barometry naszego życia



Małgorzata Foremniak w „Wysokich obcasach” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Lech Wałęsa

odpoczywał od żony

Zakończyła się trasa byłego prezydenta RP po Stanach Zjednoczonych. Po wielu tygodniach występów i licznych spotkań był prezydent kilka dni temu wrócił do Gdańska. W rozmowie z „Faktem” przyznał, że w czasie pobytu za oceanem nie rozmawiał z żoną. – Daliśmy sobie czas, by odpocząć od siebie – wyznał.

Olga Frycz

zaliczyła atrakcje

Celebrytka wyskoczyła z dziećmi i partnerem do stolicy Włoch. Pretekstem był chrzest jej siostrzeńca w polskim kościele św. St. Kostki. Aktorka pochwaliła się na Instagramie relacją z wypadu i mnóstwem zdjęć. Widać na nich, że w ciągu trzech dni zaliczyła najważniejsze atrakcje turystyczne Rzymu i Watykanu.

Izabeli Kunie

jest przykro

54-letnia aktorka gościła w podcaście „Zza kulis”. W trakcie rozmowy poruszyła temat przemijającego czasu i swojego wieku. – Ja się bardzo dobrze czuję ze sobą, ale chciałabym mieć 10 lat mniej. Upływający czas jest dla mnie przerażający – stwierdziła. I dodała: – Nikt mnie nie przekona, że większość swojego życia mam za sobą. Nie ma opcji, ale jak sobie pomyślę, ile czasu jeszcze mi zostało, to jest mi k***a strasznie przykro – podsumowała.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Życie toczy się dalej

Polsat Film, 21:00

Claire (Jane Fonda) i Evelyn (Lily Tomlin) spotykają się po latach na pogrzebie wspólnej przyjaciółki. Postrawiają zemścić się na wdowcu, który skrzywdził kiedyś Claire. Do wymierzenia sprawiedliwości brakuje im tylko... broni.

Ślodziak

TVP Kultura, 21:05

Inspirowana historią życia Shii LaBeoufa opowieść o zmaganiach młodego aktora z rzeczywistością i własnymi demonami. Kolejne etapy życia aktora portretują Noah Jupe oraz Lucas Hedges. LaBeouf wciela się (odważnie i być może w ramach terapii) w trudną, niewdzięczną rolę własnego ojca.

Ciemna strona starożytnej Grecji

Polsat Viasat History, 22:00

Starożytna Grecja kojarzy nam się z filozofią i demokracją, ale ta wielka cywilizacja miała również swoją mroczną stronę, którą ten serial ukazuje od najwcześniejszych czasów aż po epokę hellenistyczną.

Szepty mroku 3

AMC, 22:00

Akcja kolejnej części rozpoczyna się sześć miesięcy później. Porucznik Leaphorn i Jim Chee prowadzą śledztwo w sprawie zaginięcia dwóch chłopców. A Bernadette Manuelito, która rozpoczęła nowe życie 800 kilometrów od domu, odkrywa spisek związany z przemysłem ludzi i narkotyków.

KRZYŻÓWKA NR 172

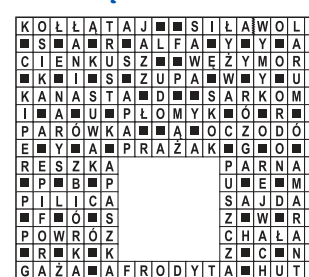
- dawna nazwa czarnej pasy do butów,
 - naczynie na herbatę,
 - plonie podczas igrzysk olimpijskich,
 - bezdolny kłozard neapolitański,
 - bulawa używana przez starszyznę zaporoską,
 - oczyszcza podejrzanego z zarzutów,
 - fortel Onufrego Zagłoby,
 - zajęcie na boku, dodatkowa praca,
 - ... Przybylska z estrady,
 - zastój w gospodarce, stagnacja,
 - ptak budujący gniazda w sitowiu,
 - tnąca krawędź narzędzia,
 - podstawa aparatu fotograficznego,
 - średniowieczny aktor wędrowny,
 - wyższy duchowny katolicki,
 - zgrubienie na powierzchni ciała,
 - ... Papierów Wartościowych w Warszawie,
 - ... Jan Okoń, polski poeta,
 - rodzaj sieci rybackiej,
 - ... o Basie, powieść Kornela Makuszyńskiego,
 - puszysty ogon wiewiórki.
- Pionowo:**
- miejsce pracy Ignacego Rzeckiego,
 - celny lub skarbowy,
 - zły duch w wierzeniach arabskich,
 - kieliszek wódki dla Niemca,



- ruchy mięśni twarzy,
- ubezpiecza kolumnę wojska,
- trzeci okres mezozoiku,
- krewny w linii męskiej,
- śpi często na zapiecku,
- modląca się postać w sztuce,
- harcerz z Wielkiej Brytanii,
- europejski kraj z Rygą,
- Lukullusa lub Baltazara,
- staropolska jednostka miary,
- Wielki lub Mały na niebie,

- bezsensowna, pusta gadanina,
- cisza na morzu, flauta,
- cienki, mocny sznurek,
- kłątwa kościelna, ekskomunika,
- „Pieprz i ...”, program podróżniczy,
- indygo lub tanina,
- ... według Kiepskich”, polski serial komediowy.

ROZWIĄZANIE NR 171



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wiary we własne możliwości będzie Ci można dzisiaj tylko pozazdrościć. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo dzięki temu osiągniesz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zadbaj o równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że relaks potrzebny Ci jest jak mało kiedy.

Baran (21.03 - 19.04)
Pomysłowość będzie Ci sprzyjać. Horoskop dzienny na czwartek radzi wykorzystać okazję do rozmowy, która otworzy nowe drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na sobie. Horoskop dzienny to wskazówka, by zrobić coś, co ukoi duszę. Nie pozwól, by cudze emocje zaburzyły Twój spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Chętnie wejdiesz w współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś zapowiada, że wspólny wysiłek przyniesie bardzo dobre efekty.

Rak (22.06 - 22.07)
Zadbaj o szczegóły. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że precyzja będzie kluczem do sukcesu. Uporządkuj to, co od dawna odkładasz.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach przyniesie Ci spokój. Unikaj sporów. Horoskop dzienny wróży, że dzięki temu zyskasz coś cennego – zrozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie bój się zmian – przyniosą odrodzenie. Horoskop na dziś zapowiada, że los postawi na Twojej drodze kogoś, kto Cię zaskoczy.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoje marzenia nabiorą realnych kształtów. Zrób pierwszy krok, nie czekaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Upór popłaca. Dziś możesz osiągnąć coś, o czym marzysz. Horoskop dzienny radzi pamiętać jednak, by nie działać samotnie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twój umysł błysnie nowymi ideami. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaskoczyć innych świeżym spojrzeniem, ale słuchać też opinii bliskich.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą dominować. Zaufaj przeczuciu – horoskop dzienny na czwartek mówi, że ono Cię nie zawiedzie. Ktoś może okazać Ci wsparcie.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Chandler w wersji melancholijnej

W sprzedaży jest już „Play-back”, ostatnia powieść Raymond Chandlera, w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. Karakter w Krakowie). Philip Marlowe ma śledzić młodą kobietę, nie zna jednak powodu, dla którego zleceniodawcy zależy na tym, żeby nie spuszczać jej z oka. Detektyw wyjeżdża z Los Angeles i trafia do nadmorskiego kurortu Esmeralda. Szybko zdaje sobie sprawę, że prawdopodobnie gra po niewłaściwej stronie. W dodatku też jest śledzony. Is

W KINACH

Uciekaj Ben, uciekaj prędzej!

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 r? Doczekał się następca. Jutro do polskich kin wbiegnie brytyjsko-amerykański „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Oto Ben Richards zostaje uczestnikiem popularnego reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie swojej córki. Wygraną jest sława i bogactwo, a przegranych czeka bolesna śmierć na oczach milionów widzów. W roli głównej Glen Powell. bb

ROCZNICA

Pa miętajcie o Zeydlerze

9 listopada minie 25, rocznica śmierci Zygmunta Zeydler-Zborowskiego, autora popularnych w PRL-u powieści kryminalnych z gatunku „milyjnych”, ale także współtwórcy Teatru Sensacji „Kobra”. Ponoć to jego karykaturę wykorzystano w stałej animowanej czołówce z wężem. Ilość napisanych przezeń kryminałów jest praktycznie niepoliczalna - ostatnią była prawdopodobnie „Proszę nikogo nie winić” z 2013 roku. (wyd. LTW). mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 181. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Zarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Makabryczna kaźń Roberta-Françoisa Damiensa.

Do dziś nie wiadomo, dlaczego napadł na króla Ludwika XV – str. 12

Czytelnicy „IKaCa” z 27 lutego 1939 roku nie mogli narzekać na brak sensacyjnych i kryminalnych cymeliów – str. 13

ZA TYDZIEŃ

Przedwojenne żydowskie gangi w natarciu

Handel żywym towarem i kontrola rynku seksuślug stanowiły domenę polskich Żydów. Był towstydliwy problemów tej społeczności.



Czarny Czwartek. Jak komuniści zmasakrowali ludzi na Wybrzeżu



Towarzysz Stanisław Kociołek w 1968 roku w „Trybunie Ludu”. Był wtedy posłem i pełnił funkcję I sekretarza KW PZPR w Gdańsku. Dodatkowo od listopada 1968 do lutego 1971 r. był członkiem Biura Politycznego KC PZPR – najmłodszym w jego historii

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

17 grudnia 1970 roku wobec strajkujących robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą w Gdyni i Szczecinie.

Strajki i demonstracje rozpoczęły się już 14 grudnia. Wybuchły po tym, jak władze zdecydowały się na podniesienie cen żywności nawet o kilkadziesiąt procent. Najpierw zastrajkowali robotnicy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, potem fala rozeszła się dalej.

Skala protestów zaskoczyła komunistów. 14 grudnia robotnicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina odmówili podjęcia pracy i tłum przed południem udał się pod pobliską siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Robotnicy zażądali spotkania z ówczesnym pierwszym sekretarzem KW PZPR Stanisławem Kociołkiem, a od dyrektora stoczni Stanisława Zaczka podjęcia negocjacji w sprawie cofnięcia podwyżek. Reakcja władz była stanowcza: postulaty zostały zignorowane i jeszcze tego dnia doszło do pierwszych starć ulicznych z Milicją Obywatelską.

Pierwsze strzały

Następnego dnia, 15 grudnia, ogłoszono strajk powszechny. Przyłączyły się do niego inne gdańskie przedsiębiorstwa, robotnicy ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz pracownicy elbląskiego Zamechu. Ukonstytuował się też pierwszy komitet strajkowy. W jego skład weszli: Zbigniew Jarosz (przewodniczący), Jerzy Górski (zastępca przewodniczącego), Stanisław Oziębło, Ryszard Podhajski, Kazimierz Szoloch, Lech Wałęsa i Zofia Zejser.

Żądano m.in. uwolnienia aresztowanych wcześniej działaczy. Robotnicy kontynuowali

marsz i przemieszczając się pod budynek KW PZPR na wcześniej zapowiedziany wiec, napotkali oddziały milicji. Władze, nie chcąc dopuścić demonstrantów pod budynek partii, podjęły decyzję o użyciu pałek i gazu łzawiącego. W efekcie doszło do walk ulicznych i starć z MO, a w końcu, późnym wieczorem 15 grudnia, do podpalenia budynku KW PZPR w Gdańsku. Ogłoszono strajk okupacyjny, a wojsko i milicja zablokowały porty i stocznie.

W samym mieście trwały gwałtowne starcia z milicją. Około godz. 16 przed dworcem kolejowym został zastrzelony przez snajpera przypadkowy

człowiek. Świadkowie twierdzili, że strzał padł od strony wiaduktu Błędnik, gdzie nie było wtedy ani wojska, ani milicji, musiał więc strzelać snajper, ulokowany prawdopodobnie w wieżowcu Centrum Techniki Okrętowej przy Błędniku.

Wojsko na ulicach

Przez cały dzień 16 grudnia strajk rozszerzał się na kolejne zakłady na Wybrzeżu. Stocznia Gdańska została otoczona przez wojsko. Ludzie, którzy próbowali się do stoczni zbliżyć, byli brutalnie bici.

Ciąg dalszy na str. 12

Mariusz
Grabowski

ROBERT-FRANÇOIS DAMIENS

Nieszczęsny Francuz ma swoje miejsce w historii powszechnej z jednego, acz ważkiego powodu: 5 stycznia 1757 roku zamachnął się na życie króla Francji Ludwika XV. Dodajmy: bezskutecznie.

Ze scyzorykiem w ręku

Damiens wywodził się biednego chłopstwa, potem był zaciężnym żołnierzem, wreszcie sługą domowym u jezuitów w Paryżu, gdzie pracował do momentu, gdy ożenił się z pewną kucharką. Potem najmował się jako służący w mieszczańskich domach.

Żył spokojnie, więc do końca nie wiadomo, dlaczego owego feralnego dnia 5 stycznia, o godz. 16, gdy król wsiadał do powozu przed Wersalem, Damiens ominąwszy strażników dźgnął go scyzorykiem i zranił. Po tym czynie nie próbował uciekać i został natychmiast zatrzymany. Król krzyknął: „Niech zostanie aresztowany, lecz nie róbcie mu krzywdy!”.

Makabreska

Dzięki temu okrzykowi Damiens ocalał życie, lecz wolałby zapewne zginąć od razu od ciosów strażników. Po 10 rozprawach 26 marca został – jako królobójca – skazany na śmierć przez rozerwanie końmi i poćwiartowanie.

Wcześniej przeżył jednak gehennę. Najpierw torturowano go rozpalonymi do czerwoności szczypcami; jego ręka, którą zamachnął się na Ludwika XV, została spalona siarką. Następnie w jego rany wiano stopiony wosk, ołów i wrzący olej. Po kilku godzinach został ostatecznie oddany w ręce słynnego królewskiego kata Charlesa-Henri Sansona i jego szesnastu pomocników.

Damiens w kawałkach

Przyprowadzono konie i przywiązano do jego rąk i nóg, lecz zwierzęta nie były w stanie rozerwać ciała skazańca. Kaci zostali zmuszeni więc do przecięcia jego więzadeł toporem. Po kolejnym szarpnięciu koni Damiens został rozcłódkowany, co wywołało aplauz publiczności, a jego tors został wrzucony do ognia.

Legenda mówi, że krwawej egzekucji Damiensa przypatrywał się Giacomo Casanova, który zapłacił aż 600 franków za mieszkanie z widokiem na szafot, zaś do towarzystwa zaprosił cztery zachwycone atrakcją damy.

Nie wiadomo, czy to prawda, faktem jest zaś to, że miejsce urodzenia Damiensa zostało zrównane z ziemią, a jego żona, córka i ojciec zostali wydaleny z Francji pod groźbą natychmiastowej śmierci w przypadku powrotu.



Każń Damiensa była sporą atrakcją. Przedstawiające ją ryciny cieszyły się wielkim powodzeniem wśród publiki



OSĄDZENIE SPRAWCÓW WYDARZEŃ OKAZAŁO SIĘ NIEMOŻLIWE

Czarny Czwartek. Komuniści masakrują ludzi na Wybrzeżu

Ciąg dalszy ze str. 11

Nad ranem, gdy stocznicy przez bramę nr 2 próbowali wyjść na miasto, aby po raz kolejny wziąć udział w demonstracjach, zostali ostrzelani przez milicjantów. Według oficjalnych ustaleń zginęły wówczas kolejne dwie osoby, a 11 zraniono. Strajkujący wycofali się na teren swojego zakładu.

Tego dnia do Trójmiasta wkroczyło też wojsko, na ulicach pojawiły się czołgi i transportery opancerzone. Kierujący akcją pacyfikacji Wybrzeża członek Biura Politycznego KC PZPR Zenon Kliszko oświadczył dyrektorowi i członkom stoczniowej partii: „Mamy do czynienia z kontrrewolucją i nieważne jest, że zginie 200 czy więcej stoczników. Stocznia zostanie zburzona,

a na gruzach starej zbudujemy nową”.

Podobne stanowisko miał Władysław Gomułka, który 16 grudnia stwierdził publicznie, że wydarzenia na Wybrzeżu mają jawny „charakter kontrrewolucyjny”.

Czarny Czwartek

17 grudnia władze zdecydowały się wykorzystać wojsko do tłumienia zamieszek. W wyniku starć wiele osób po obu stronach zostało poszkodowanych. Rano, na przystanku Szybkiej Kolei Miejskiej Gdynia Stocznia, oddziały Milicji Obywatelskiej i wojska ostrzelały tłum pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Według ustaleń prokuratury śmierć poniosło wówczas około 10 osób. Ludzie nie mieli gdzie uciekać. Zginęli m.in.

Brunon Drywa, Zbigniew Godlewski, Jan Kałużny, Jerzy Kuchcik, Stanisław Lewandowski, Zbigniew Nastały, Józef Pawłowski, Ludwik Piernicki, Jan Polechoński, Zygmunt Polito i Stanisław Sieradzan.

W centrum Gdyni uformowano pochód z biało-czerwonymi flagami, który ruszył ulicami 10 Lutego i Marchlewskiego w kierunku przystanku Gdynia-Stocznia, gdzie stał się z wojskiem. Rozproszony pochód zebrał się ponownie na ul. Czerwonych Kosynierów i ruszył do centrum Gdyni. Na czele pochodu niesiono na drzwiach ciała jednego z zabitych – Zbyszka Godlewskiego, za nim niesiono pomazane krwią narodowe flagi. Godlewski do grudnia legendy przeszedł jako tytułowy bohater „Ballady o Janku Wiśniewskim”.

W tym samym czasie demonstracje trwały także na ulicach Słupska i Elbląga. Do strajkujących włączyli się pracownicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, którzy z tysiącami ludzi demonstrowali w mieście, a wobec których wojsko i milicja użyły siły, kiedy protestujący podpalili gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Do tłumy zaczęło strzelać wojsko: śmierć poniosło 16 osób, w tym wiele młodzieży oraz osoby przypadkowo znajdujące się przy terenie protestu.

„Bałem się krzyczeć”

Dokładny przebieg wydarzeń, które doprowadziły do Czarnego Czwartku, przedstawił później Konrad Tatarowski na antenie Rozgłośni Polskiej RWE w audycji „Jeden dzień w Gdyni – czwartek,



Wojsko na ulicach Gdańska, grudzień 1970 r. W wyniku pacyfikacji Wybrzeża zginęło co najmniej 45 osób, 1165 zostało rannych

17.12.1970”. Program powstał w oparciu o dokumenty zgromadzone przez Sekcję Historyczną „Solidarności”. Autor zawarł w nim relacje naocznych świadków i uczestników tragedii.

„Najpierw poszła seria z pocisków świetlnych, potem był wystrzał z czołgu, ale wtedy już żeśmy ruszyli. Milicja strzelała pod nogi, co dawało rykoszety od kocich łbów. Wtedy powstają najgorsze rany. Obok mnie jeden dostał w krtań, drugi w nogę” – wspominał Stanisław Kodzik.

Inny uczestnik wydarzeń mówił tak: „Byłem w tłumie i nagle zostałem trafiony w nogę. Bałem się nawet krzyczeć, prosić o pomoc. Dziwiłem się, jak można zostać postrzelonym w tłumie. Dopiero później uświadomiłem sobie, że ta kula musiała się odbić. Na jednej nodze doskakałem do naduktu, odsłoniłem nogę i już mi się słabo robiło, więc zacząłem krzyczeć o pomoc. Ludzie zanieśli mnie do taksówki. Z przodu siedział facet postrzelony w bark, a obok mnie mężczyzna, który strasznie krzyczał, że go boli. Nagle przestał krzyczeć, dostał drgawek. Wziąłem go za rękę, a on się obsunął nieżywy”.

Tragiczna statystyka protestów

Tłumiąc protesty na Wybrzeżu, wojsko i milicja wykazały się niezwykle brutalno-

ścią. W sumie zginęło 45 osób, 1165 odniosło rany, natomiast ponad 3 tys. zostało zatrzymanych. Pogrzeby ofiar odbywały się wieczorem lub w nocy, potajemnie, mogła w nich uczestniczyć tylko najbliższa rodzina. We wszystkich objętych zamieszkami miastach Wybrzeża obowiązywały stan wyjątkowy i godzina milicyjna.

Władze przez wiele lat ukrywały liczbę ofiar, cenzura ograniczała wszelkie informacje na ten temat. Do dzisiaj niejasna jest także sprawa wydania rozkazu strzelania do robotników – większość partyjnych notabli z tamtego okresu już nie żyje.

Do pacyfikacji robotniczych protestów użyto 27 tysięcy żołnierzy, 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych, 108 samolotów i śmigłowców oraz 40 łodzi patrolowych Marynarki Wojennej. W walkach użyto prawie 80 tysięcy sztuk pojemników z gazem. Podczas starć z milicją i wojskiem zniszczono 19 obiektów użyteczności publicznej, w tym gmachy KW PZPR w Gdańsku i Szczecinie.

Z dokumentów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej wynika, że grudniowe zajścia nie ograniczyły się do Wybrzeża. Do demonstracji i strajków doszło także w Krakowie, Wałbrzychu i innych polskich miastach. Według ustaleń historyków w głębi kraju strajkowało wówczas ponad 20 tysięcy osób.

Kto odpowiada za masakerę?

Komuniści starali się za wszelką cenę zatrzeć prawdę o wydarzeniach grudniowych. Mimo to dziesięć lat później, kiedy przez cały kraj przetoczyła się wielka fala strajków, jednym z pierwszych postulatów protestujących było upamiętnienie zamordowanych. Dzięki temu 16 grudnia 1980 r., zaledwie po trzech miesiącach prac, na placu przed Stoczną Gdańską uroczyście odsłonięto pomnik Poległych Stoczniowców – pierwszy w bloku komunistycznym pomnik ofiar tego reżimu, a zarazem symbol walki o wolną Polskę.

Historycy wciąż zastanawiają się, dlaczego władza wprowadziła podwyżki akurat przed świętami Bożego Narodzenia. Nawet bowiem dla komunistycznych aparatczyków musiało być oczywiste, że wywoła to protesty. Niektórzy uważają, że robotnicze protesty mogły zostać sprowokowane przez twardogłowych

dowódcę Pomorskiego Okręgu Wojskowego Józefa Kamińskiego, dowódcę 16. Dywizji Pancernej Edwarda Łańcuckiego, komendanta Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej w Słupsku Karola Kubalicy oraz pięciu wojskowych.

Gdański proces ruszył w 1998 roku. W 1999 r. proces przeniesiono do Warszawy, gdzie rozpoczął się w 2001 r. Po dziesięciu latach, latem 2011 roku, trzeba było go zacząć od nowa z powodu śmierci ławnika. W lipcu 2011 r. sąd zawiesił także – ze względu na stan zdrowia – proces Wojciecha Jaruzelskiego za „sprawstwo kierownicze” wydarzeń na Wybrzeżu.

„Nurt niszczycielski, kryminalny”

W trakcie procesu Jaruzelski zapewniał sąd, że jako szef Ministerstwa Obrony Narodowej poczuwa się do współodpowiedzialności politycznej i moralnej za wydarzenia grudniowe, ale nie do odpowiedzial-

DECYZJĘ O PODWYŻCE CEN ŻYWNOŚCI PODJĘTO 30 LISTOPADA 1970 NA POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR. TO WTEDY URUCHOMIONO LAWINĘ

członków KC PZPR pod wodzą Mieczysława Moczara, niektórzy sądzą zaś, że być może sytuacja na Wybrzeżu sprowokowali Sowieci, chcąc pozbyć się Władysława Gomułki. Faktycznie, 20 grudnia 1970 roku na funkcję I sekretarza KC PZPR wybrano Edwarda Gierka.

Prof. Jerzy Eisler, badacz najnowszych dziejów Polski, przyznaje, że wiele podejmowanych wówczas decyzji nosiło znamiona prowokacji. Prowokacji, która doprowadziła do śmierci wielu niewinnych ludzi.

Do 1989 roku wobec osób odpowiedzialnych za przeprowadzenie krwawej pacyfikacji robotniczych protestów w grudniu 1970 r. nie prowadzono postępowania karnego. Wszczęła je prokuratura wojskowa, a później sprawę przekazano cywilnym organom ścigania.

Osądzeni i... nieosądzeni

W marcu 1995 roku do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku trafił akt oskarżenia dotyczący osób, które zdaniem prokuratury odpowiadały za krwawą pacyfikację robotników. Oskarżeniem objęto ówczesnego ministra obrony narodowej generała Wojciecha Jaruzelskiego, sekretarza KC PZPR Stanisława Kociołka, ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Świątałę, wiceministra obrony narodowej Tadeusza Tuczapskiego,

ności karnej. Twierdził, że wiele działań wojska i milicji to „obrona konieczna i stan wyższej konieczności”, bo wystąpił wtedy „nurt niszczycielski, kryminalny”. Dodawał, że proces zakończy się z „powodów biologicznych”. Miał rację – zmarł 25 maja 2014 r.

30 czerwca 2014 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie prawomocnie uniewinnił 81-letniego wówczas Stanisława Kociołka od zarzutu „sprawstwa kierowniczego” zabójstwa robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Kociołek zmarł w październiku 2015 roku.

Sąd Apelacyjny podkreślał w uzasadnieniu wyroku, że „rozumie poczucie pokrzywdzenia tych wszystkich, których bezpośrednio lub pośrednio dotknęły wydarzenia Grudnia ‘70”, ale we właściwym czasie nie wszczęto żadnego postępowania i szanę na wyjaśnienie sprawy malały wraz z upływem czasu. „Wszczęcie śledztwa możliwe było dopiero po 1989 r., gdy możliwości wyjaśnienia okoliczności sprawy były już zmniejszone. Żadna ekipa w PRL nie była zainteresowana tą kwestią, czy w ogóle powrotem do sprawy Grudnia ‘70” – mówiła wtedy sędzia Ewa Pławgo.

Na kary więzienia w zawieszeniu zostali zaś skazani dwaj byli oficerowie jednostek wojskowych, które uczestniczyły w pacyfikacji robotników na Wybrzeżu.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Gotuj się na **sobotę**

W magazynie „Weekend z rodziną”
smaczne domowe przepisy
dziennikbałtycki.pl

REKLAMA 0011426048

Pszczółki, 6.11.2025 r.

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, poz. 1222, poz. 1717, poz. 1881, z 2025 r. poz. 1080)

Wójt Gminy Pszczółki

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Pszczółkach, ul. Pomorska 18 oraz na stronach internetowych Urzędu w dniu 6.11.2025 r. na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Pszczółki, położonych w Pszczółkach, przeznaczonych do sprzedaży.

Wójt
Maciej Urbanek

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kociewie”
83-200 Starogard Gdański,
ul. Sobieskiego 7
tel./fax 58 562 40 81

ogłasza
publiczny przetarg ustny na najem
lokalu użytkowego pod działalność
handlowo-usługową, zlokalizowanego
w budynku przy al. Wojska Polskiego 16
w Starogardzie Gdańskim

1. Przedmiotem przetargu jest najem lokalu użytkowego pod działalność handlowo-usługową o pow. użytkowej **11,58 m²** + udział w częściach wspólnych (łączna powierzchnia najmu: **14,40 m²**), zlokalizowanego w budynku przy al. Wojska Polskiego 16 w Starogardzie Gdańskim.
2. Przetarg odbędzie się w dniu **24 listopada 2025 roku o godz. 10⁰⁰** w salce konferencyjnej (pokój nr 11) w biurze Zarządu Spółdzielni przy ul. Sobieskiego 7 w Starogardzie Gdańskim.
3. Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości **500,00 zł** w terminie do **21 listopada 2025 roku** na konto: **43 1020 1909 0000 3202 0036 0172 (PKO BP S.A.)**.
4. Cena wywoławcza: **18,00 zł/m² p.u. netto na m-c** (nie obejmuje świadczeń, w tym opłat za dostawę energii elektrycznej, ciepłej, zimnej wody oraz opłat z tyt. odprowadzania ścieków).
5. Jedno postąpienie wynosi **1,00 zł/m² p.u. netto**.
6. Oferent, który zostanie wyłoniony w trybie przetargu zobowiązany jest do dnia zawarcia umowy wnieść **kaucję zabezpieczającą w wysokości 300% wynegocjowanego miesięcznego czynszu netto**.
7. Na poczet kaucji zabezpieczającej zalicza się wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał. W przypadku pozostałych uczestników, wadium zostanie zwrócone niezwłocznie po zakończeniu przetargu.
8. Do przetargu mają zastosowanie postanowienia „Regulaminu w sprawie przetargów na lokale użytkowe stanowiące własność Spółdzielni Mieszkaniowej KOCIEWIE w Starogardzie Gdańskim”, z którym można się zapoznać na stronie internetowej Spółdzielni.
9. Wszelkie informacje można uzyskać w biurze Zarządu Spółdzielni przy ul. Sobieskiego 7 w Starogardzie Gdańskim lub pod nr tel. 58/56-240-81.
10. Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Przewodniczącej Międzyzakładowej Komisji
NSZZ /Solidarność/ Dalmor SA

Teresie Wcisło

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Męża

składają
Członkowie komisji.

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego, emerytowanego Pracownika

śp
**Andrzeja
Stojowskiego**

Rodzinie

szczerze wyrazy współczucia
składają

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
„WUŻ” Port and Maritime Services Ltd Sp. z o.o.

Kolegom
**Andrzejowi i Kazimierzowi
Zakrzewskim**

Komornikom Sądowym
przy Sądzie Rejonowym w Tczewie

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci Taty

**Jerzego
Zakrzewskiego**

składają
Koleżanki i Koledzy
z Izby Komorniczej w Gdańsku

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 3 listopada 2025 r. odszedł w wieku 73 lat
nasz Kochany Mąż i Tata



Leonard Radowski

Były piłkarz i wierny kibic swoich klubów:
Lechii Gdańsk i Olimpii Elbląg.

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w sobotę,
8 listopada 2025 r. o godz. 9.00 w Kościele Chrystusa Króla
przy ul. bł. ks. F. Rogaczewskiego 55 w Gdańsku.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się tego samego dnia
o godz. 10.30 na Cmentarzu Łostowickim.

Pograżone w żałobie
Żona i Córka

Energa Trefl wróci do gry przed własną publicznością

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Terminarz Plus-Ligi nie sprzyjał do tej pory kibicom siatkówki w Trójmieście, ale to się zmieni. Drużyna Energi Trefla będzie rozgrywać więcej spotkań w hali Ergo Arena.

Dzisiaj o godz. 17.30 w hali Urania w Olsztynie siatkarze Energi Trefla Gdańsk zakończą serię trzech wyjazdowych meczów ligowych. Terminarz na początek sezonu 2025/2026 nie rozpieszcza kibiców. Po inauguracji rozgrywek w Ergo Arenie z Barkomem Każanami Lwów (20 października) trzeba czekać prawie miesiąc na kolejne wydarzenie siatkarskie w obiekcie na granicy Gdańska i Sopotu.

Zespół trenera Mariusza Sordyla ma obiecujący początek rozgrywek. Po zwycięstwie nad ukraińskim Barkomem Każanami 3:2, żółto-czarni wystąpili w Rzeszowie, gdzie przegrali nieznacznie 2:3 z Asseco Resovia, a następnie w Suwałkach, gdzie wygrali za pełną pulę 3:0 ze Ślepskiem Malowem.

Bardzo dobrze w nowej drużynie odnajduje się Tobiasz Brand. Niemiecki przyjmujący zgarnął już dwie statuetki MVP po tym, jak walnie przyczynił się do wygranych nad Barkomem Każanami i Ślepskiem Malowem. W trzech meczach 62 punkty zanotował już Aliak-



Aliaksiej Nasiewicz i Damian Schulz chcą dopisywać punkty dla Energi Trefla Gdańsk

siej Nasiewicz. Atakujący Energi Trefla ma sposobność, aby poprawić się w rankingu najlepiej punktujących w PlusLidze.

Przed sezonem Energa Trefl Gdańsk typowany był w tabeli PlusLigi na miejscach nie dających gry w play-offach. Dobry start może te oceny zmienić, a zbudowany wynikami zespół Sordyla powinien włączyć się do walki o „ósemkę”.

Musi jednak ogrywać ekipy w swoim sportowym zasięgu. A do takich zalicza się chociażby Indykpol AZS Olsztyn.

Zespół z Warmii przegrał 2:3 z Jastrzębskim Węglem, ale później pokonywał PGE GIEK Skrę Bełchatów (3:2) oraz Barkom Każan Lwów (3:1). W zespole „akademików” także wyróżnia się niemiecki przyjmujący - Moritz Karlitzek (62 zdobyte punkty, przyjęcie dobre na poziomie 56,58 procent).

Mecz w Olsztynie (transmitowany na antenie Polsatu Sport 3) zakończy serię wyjazdowych spotkań Energi Trefla. Gdańszczanie do hali Ergo Arena będą w listopadzie trzy-

krotnie zapraszać kibiców. We wtorek, 11 listopada o godz. 20.30 podejmą w niej Cuprum Lubin. W sobotę, 22 listopada zagrają z Zaksą Kędzierzyn-Koźle, a tydzień później, 29 listopada z Aluronem CMC-em Wartą Zawiercie.

Do tego dojdą jeszcze wyjazdowe spotkania z rywalami celującymi w medale mistrzostw Polski - w niedzielę, 16 listopada o godz. 20 w Warszawie z PGE Projektem oraz w środę, 26 listopada w Lublinie z Bogdanką LUK-iem.

REKLAMA

0011246076

dziennikbaaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Gdańsk, Połęż 3, tel. 58/300 32 11
- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
 - PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
 - ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
 - Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17
i zapłacić kartą kredytową

Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk**, Połęż 3,
tel. 58/3003 211

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współudział

w nieruchomości, cała Polska

518503404

Motoryzacja

SAMOCZODY OSOBOWE - KUPIĘ

ABA auta całe, uszkodzone

kupię zaniedbane powypadkowe.

Najlepiej płacimy, całe pomorskie

514-514-610

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Nasze drużyny walczą o punkty w Lidze Konferencji

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Polskie zespoły zagrają na wyjeździe. Legia Warszawa zagra w Słowenii, Raków Częstochowa w Pradze, Jagiellonia Białystok w Macedonii Północnej, zaś Lech Poznań w Hiszpanii.

Wszystkie mecze będą transmitowane na kanałach Polsatu Sport: w Polsacie Sport 1, Polsacie Sport 2 i kodowanych Polsat Sport Premium i oraz Polsat Sport Premium 2. Najpierw czyli o godz. 18:45, odbędą się równocześnie mecze NK Celje - Legia i Sparta Praga - Raków. Potem o godz. 21:00 czekają nas spotkania Rayo Vallecano - Lech i Shkendija Tetowo - Jagiellonia. Nie będzie darmowego streamu w internecie; za dostęp do platformy Polsat Box Go trzeba zapłacić 50 złotych.

Legię czeka wymagające zadanie. Zagra z trzecim w tabeli Celje, który wygrał dotąd i z Shamrock Rovers (2:0), i AEK-iem Ateny (3:1). W jego kadrze nie brakuje polskich akcentów. Pewnie miejsce w składzie mają być stoper Śląska Wrocław Łukasz Bejger oraz występujący na lewym boku Artemijus Tutyskinas, którego możemy kojarzyć z gry dla ŁKS Łódź i reprezentacji Litwy. Zgłoszony do rozgrywek został jeszcze Żan-Luk Leban. Młody bramkarz reprezentacji Słowenii fachu uczył się w warszawskiej szkółce Escoli Varsovia. Z Legią na mecz nie polecili kontuzjowani Arkadiusz Reca i Noah. Tymczasowy trener Inaki Astiz liczy, że drużyna zagra tak jak w końcówce ligowego klasyku z Widzewem Łódź (1:1). Gra toczyć się będzie na stadionie mogąącym pomieścić około 13 tys. chętnych. Za-



FOT. WOJCIECH WÓTKIEWICZ

Jagiellonia Białystok w 3. kolejce Ligi Konferencji będzie rywalizować ze Skendiją Tetovo

gwizdnie hiszpański sędzia Javier Alberola Rojas. Według bukmacherów to rywale naszej drużyny są nieznacznym faworytem.

Drugi raz z rzędu do Czech zawitał właśnie Raków. Zespół Marka Papszuna pod koniec października ugrał remis (1:1) ze zdobywcą krajowego pucharu, Sigmą Ołomuniec. Teraz zadanie wydaje się trudniejsze, ponieważ w stolicy zagra z pretendentem do tamtejszego tytułu, Spartą, która na krajowym podwórku ma tyle samo punktów co faworyzowana Slavia. W Li-

dze Konferencji radzi sobie póki co ze zmiennym szczęściem. Drużyna prowadzona przez Duńczyka Briana Priske (wcześniej był trenerem Jakuba Modera w Feyenoordzie Rotterdam) rozbiła wprawdzie Shamrock Rovers (4:1), ale potem uległa HNK Rijeka (0:1) i w tabeli jest za niepokonanym Rakowem - na piętnastym miejscu. W Rakowie mimo to zdają sobie sprawę ze skali wyzwania. Piłkarze są zmotywowani niedzielą wygraną nad Jagiellonią Białystok. Trenerowi sen z powiek spędzają

kontuzje. Do długiej listy dołączył Jean Carlos Silva.

Jeżeli Legię i Raków czekają wyzwania, to cóż powiedzieć o Lechu, który zdążył już przegrać z półzawodowym Lincolnem Red Imps (1:2) z Gibraltaru, a teraz wystąpi przeciwko hiszpańskiemu Rayo Vallecano. Nasz mistrz jest daleki od formy. W weekend szczęśliwie uniknął domowej porażki z Motorem Lublin (2:2), z którym przegrywał od 20 minut 0:2. Teraz z kolei poprzeczka może być zawieszona tak wysoko jak w meczach z Crveną zvezdą Belgrad w el. Ligi Mistrzów czy Genkiem w el. Ligi Europy. Rayo potrafiło już w tym sezonie zremisować z Barceloną Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego. Jest też podrażnione łomotem od Villarrealu (0:4) poprzedzonym zaskakującym remisem z Hacken (2:2) w Lidze Konferencji.

Po zadyszcze w rodzimiej Ekstraklasie (dwie porażki z rzędu) na zwycięską ścieżkę zamierza powrócić Jagiellonia. Są powody ku temu, by sądzić, że tak faktycznie się stanie. W Lidze Konferencji drużyna Adriana Siemienia radzi sobie bowiem rewelacyjnie; na inaugurację pokonała maltański Hamrun (1:0), a następnie zremisowała na wyjeździe z bardzo wymagającym Strasbourgiem (1:1), który przeciwko wcześniej ugrał na swoim podwórku remis z samym PSG. Teraz rywalem Dumy Podlasia będzie macedońska Shkendija, która przegrała ze wspomnianym Rayo (0:2) i skromnie pokonała irlandzki Shelbourne (1:0) po samobójczym trafieniu. Mieć się na baczności powinni boczni obrońcy, bo w Tetowie showmanem jest bramkostrzelny skrzydłowy rodem z Senegalu Fabrice Tamba.

Wiadomo, kiedy Urban ogłosi powołania! Kadra wraca do Warszawy

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Wiemy, kiedy selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban ogłosi powołania na listopadowe mecze eliminacji mistrzostw świata z Holandią i Maltą.

Selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban powołania na dwa ostatnie mecze zasadniczej fazy eliminacji do mundialu, z Holandią i Maltą, ogłosi w piątek 7 listopada. To wszystko przez mecze reprezentantów w europejskich pucharach. Reprezentanci stawiają się na zgrupowanie w poniedziałek 10 listopada, po weekendowych meczach ligowych.

Kadrowicze przyjadą tym razem nie do Katowic, tak jak w czerwcu, wrześniu i październiku, a wrócą do Warszawy, gdyż pierwszy mecz w listopadzie zagrają z Holandią na PGE Narodowym 14 listopada. W poniedziałek nie będzie jednak konferencji prasowej. Pierwszy dzień medialny odbędzie się w Święto Niepodległości, czyli 11 listopada.

Poza konferencją prasową 11 listopada piłkarze mają w planach pierwszy trening. Prawdopodobnie odbędzie się on w Legia Training Center (LTC) w podwarszawskich Książenicach. Mecz z Holandią na PGE Narodowym odbędzie się w piątek 14 listopada. Następnego dnia kadra wyleci na Maltę i tam już rozpoczną przygotowania do ostatniego meczu zasadniczej części eliminacji - z Maltańczykami.

Polacy zajmują drugie miejsce w grupie G z dorobkiem 13 punktów. Biało-Czerwoni tracą trzy punkty do Holandii, a o trzy wyprzedzają Finlandię. Jeśli Polacy pokonają Oranję, to zapewne zakończą eliminację z takim samym dorobkiem punktowym. Niestety, nie wyprzedzą ich, samym najlepszym bilansem dwumeczu (w Rotterdamie padł remis 1:1).

Polacy w przypadku pokonania Malty, zapewnią sobie marcowe baraże. Mundial 2026 rozpocznie się w czerwcu. Na najważniejszy turniej piłkarski na świecie, do USA, Meksyku i Kanady, po raz pierwszy przyjadą nie 32 reprezentacje (od 1998 do 2022), ale do aż 48. ©P



FOT. LUCYNA NENOW

Najbliższym przeciwnikiem drużyny prowadzonej przez Jana Urbana będą Holendrzy. Powołania poznamy w piątek

„Lewy” o swojej przyszłości: „Ważne, jak kończysz, nie jak zaczynasz”

Daniel Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Robert Lewandowski przed meczem 4. kolejki Ligi Mistrzów wypowiedział się nt. kontuzji, strzeleckiej skuteczności i swojej przyszłości w Barcelonie oraz reprezentacji Polski.

Robert Lewandowski po wybitnych latach spędzonych w Borussii Dortmund i w Bayernie Monachium, w lipcu 2022 roku, trafił za 45 milionów euro do FC Barcelony. Przez ponad trzy lata

w „Dumie Katalonii” zdobył 105 bramek w 157 meczach. W 52 meczach poprzedniego sezonu strzelił 42 gole i zaliczył 3 asysty. W obecnych rozgrywkach klubowych trafił do siatki 4 razy w 10 meczach, gdyż dwukrotnie pauzował z powodu urazów mięśniowych.

Polski golemador wątpi, czy w obecnym sezonie uda mu się powtórzyć statystyki z sezonu 2024/25. - Jeśli chodzi o liczby, nie wiem, czy uda mi się to powtórzyć, ponieważ opuściłem wiele meczów z powodu kontuzji, ale kiedy wrócę na boisko,

moje minuty i bramki prawdopodobnie będą takie same. Rozumiem, że w moim wieku nie mogę grać tak dużo jak kiedyś, ale radzę sobie dobrze. Trenuję na bardzo wysokim poziomie i jeśli gramy zespołowo, to naszym napastnikom jest bardzo łatwo. Jeśli będziemy ciężko pracować, rezultaty przyjdą - stwierdził Lewandowski.

Zapytany o umowę z Barceloną, która wygasa 30 czerwca 2026 roku „Lewy” powiedział, że zachowuje spokój. - Jeśli chodzi o moją przyszłość, to zachowuję spokój. To coś, o czym po-

myślę później. Teraz są ważniejsze rzeczy - drużyna i moja reprezentacja. Skupiam się na tym, żeby robić wszystko, co w mojej mocy, aby wygrywać mecze i trofea. Teraz to mam w głowie. W tym momencie nie myślę wiele o przyszłości, nie spieszę się z tym. Kluczowe będą odczucia na koniec sezonu - powiedział 37-latek.

Zapytany o swój stan zdrowia po kontuzjach, szczególnie mięśniowej, kilkunastodniowej, Polak odpowiedział, że fizycznie czuje się dobrze i teraz skupia się na grze i pomocy drużynie. - Fi-

zycznie czuję się bardzo dobrze po wyleczeniu urazu. Dostałem już minuty w ostatnich dniach, teraz najważniejsze dla mnie jest to, w jaki sposób mogę pomóc drużynie, aby wygrać kolejne spotkania - oznajmił.

Opowiedział też o wpływie gry w reprezentacji na jego kondycję fizyczną. - W tym sezonie straciłem sporo czasu na grę, ale gra w reprezentacji naprawdę mi pomogła. Plan, który realizowałem, był skrojony specjalnie dla mnie. Doświadczeni trenerzy doradzili mi, jakie ćwiczenia będą dla

mnie najbardziej korzystne i jestem bardzo zadowolony z rezultatów. Czuję się świetnie i mam nadzieję, że będę mógł grać na najwyższym poziomie do końca sezonu. Kiedy mamy do rozegrania tak dużo meczów w trakcie sezonu, ważne jest to, aby w decydujących momentach rozgrywek być w najlepszej formie. Jestem w futbolu od wielu lat, dysponuję sporym doświadczeniem, wiele widziałem, więc zachowuję spokój. Ważne jest to, jak kończysz sezon, a nie jak zaczynasz - wyznał. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

KOSZYKÓWKA

Mistrzynie Polski wciąż bez wygranej w Eurolidze. VBW Gdynia nie wykorzystała kolejnej szansy na poprawę dorobku w elitarnej Eurolidze. Podopieczne trenera Martina Zibartsa przegrały we Francji z Tango Bourges Basket 62:83. To był piąty występ bez zwycięstwa. Ostatnią szansę gdyńianki dostaną w środę, 26 listopada, kiedy to o godz. 19 w hali w Pradze zagrają z drużyną ZVVZ USK. (raf)



FOT. P. ŚWIDERSKI

JUDO

Dwa medale w Kiszyniowie. Jakub Sordyl z Galeonu Gdynia został wicemistrzem Europy do lat 23 w judo w kategorii +100 kg. Ksawery Ignasiak z Conrada Gdańsk zdobył natomiast brąz ME w kategorii -60kg. (raf)

Powrót do przeszłości w Sopocie

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Wystrojeni będą koszykarze Energi Trefla Sopot podczas 46. derbów Trójmiasta z AMW Arką Gdynia. A ten wielki mecz już w niedzielę o godz. 12.30 w hali Ergo Arena.

Żółto-czarni świętują 30-lecie istnienia i w związku z tym przygotowali stroje nawiązujące do początków koszykówki w Sopocie. Dla starszych kibiców będzie to swoisty powrót do przeszłości. Żółte koszulki nawiązujące stylistyką do 1995 roku trafią do klubowego sklepu.

Wspomnień czar

Koszulki, w jakich sopoccy koszykarze występowali w sezonie 1995/1996, będą wyróżnikiem 46 derbów Trójmiasta. W niedzielę o godz. 12.30 w hali Ergo Arena żółto-czarni prowadzeni przez Mikko Larkasa zmierzą się z żółto-niebieskimi dowodzonymi przez trenera Mantasa Cesnauskisa. Dla fanów koszykówki na Pomorze będzie to kolejna okazja do podziwiania bezpośredniej konfrontacji dwóch czołowych drużyn w Polsce. Starsi będą mogli powspominać początki klubu z kurortu, który święci 30-lecie istnienia.

Historia sopockiej koszykówki rozpoczęła się w sezonie 1995/1996, kiedy to drużyna przystąpiła do rozgrywek ówczesnej III ligi. W składzie zespołu prowadzonego

przez trenera Adama Ziemińskiego znaleźli się m.in. Wojciech Kukuczka, Przemysław Frasunkiewicz czy Wojciech Kamiński. Nowy klub radził sobie świetnie. Żółto-czarni zapisali komplet zwycięstw i wywalczyli awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

- Od tego sezonu wszystko się zaczęło. Ten zespół i ci zawodnicy zainteresowali pierwszych kibiców i rozpoczęli historię, która trwa do dziś. Wszystkim zaangażowanym w początek tego projektu należy się ogromny szacunek i w związku z tym wpadliśmy na pomysł, aby jeden z meczów w jubileuszowym sezonie rozegrać w strojach z sezonu 1995/1996 - mówi Marek Wierzbicki, prezes Energi Trefla Sopot.

Stroje retro są unikatowe, ponieważ poza stylistyką są pozbawione wielu elementów, bez których nie sposób teraz wyobrazić sobie koszulek. A rzecz sprowadza się przede wszystkim do braku logotypów wielu sponsorów i instytucji, które wspierają klub. Na wszystko musiał się jeszcze zgodzić organizator zawodów, czyli Orlen Basket Liga.

Sponsorzy byli zgodni

- Zależało nam na tym, aby stroje wyglądały tak, jak w sezonie 1995/1996. Liga przychyliła się do naszej prośby, ale potrzebne były także zgody sponsorów ligowych i klubowych, których logotypy znajdują się na koszulkach



FOT. MATERIAŁY PRASOWE ENERGI TREFLA SOPOT

Od lewej Mikołaj Witliński, Jakub Schenk oraz Paul Scruggs w strojach retro przygotowanych na derby Trójmiasta w koszykówce

i spodenkach. Ostatecznie udało się wszystko załatwić. Jedyną różnicą w stosunku do meczówek z 1995 roku będzie brak logotypu firmy, która wówczas odpowiadała za pro-

dukcję strojów, gdyż stroje na mecz derbowy zostały przygotowane przez firmę 4F - przybliża Barbara Lewandowska-Paluch, kierownik marketingu i komunikacji.

Unikatowe koszulki, w których Energa Trefl Sopot rozegra derbowy mecz, trafią także do klubowego sklepu. Liczba meczówek jest ograniczona, a koszt koszulki to 300 złotych.

Produkt najpierw znajdzie się w sprzedaży stacjonarnej i będzie dostępny w sklepie przy wejściu A1 w niedzielę od 11.30.

Niepokonani kontra żądni zwycięstwa

Sopocianie prowadzą w tabeli Orlenu Basketu Ligi z bilansem 5-0. Gdynianie mieli imponujący początek sezonu, ale obecnie przeżywają gorsze chwile i ich dorobek to trzy zwycięstwa oraz dwie przegrane.

Do hali Ergo Arena po trzech latach spędzonych w Treflu wróci Jarosław Zyskowski. Skrzydłowy tym razem będzie jednak gościem, bo gra już w barwach AMW Arki. W ekipie żółto-niebieskich jest także doświadczony Adam Hrycniuk, który święcił w poniedziałek 330. oficjalny mecz w barwach gdyńskiej drużyny.

W historii spotkań sopocko-gdyńskiej nie brakowało zawodników, którzy grali w jednym i drugim klubie. W Treflu takim sportowcem jest Mikołaj Witliński. Środkowy reprezentował Gdynię w latach 2016-2019, a następnie w sezonie 2020/2021.

46. derby Trójmiasta pomiędzy Energią Treflem Sopot a AMW Arką Gdynia odbędą się w niedzielę o godz. 12.30. Bilety są dostępne na www.sercesopotu.pl. W zależności od sektora ulgowe kosztują 30, 35 i 40 złotych, a normalne 40, 45 i 55 złotych. Bilety VIP można nabyć za 150, a Super VIP za 200 złotych.

Młodzieżowe zespoły z Pomorza powalczą o marzenia w Warszawie

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Turniej „Z Orlika na Stadion” wchodzi w decydującą fazę, a w niej zaprezentują się drużyny ze szkół i klubów z Pomorza.

W 84 turniejach rangi wojewódzkiej i makroregionalnej rozegranych w 16 miastach w całej Polsce udział wzięło 557 drużyn i ponad 5,3 tysiąca zawodników. Teraz najlepszych w trzech kategoriach wiekowych czeka końcowy test w finale ogólnopolskim.

Na Orlikach w 16 miastach rywalizowały dziewczęta i chłopcy w trzech kategoriach wiekowych: U-13, U-14 i U-15, z podziałem na dwie ścieżki - Junior (dla szkół i drużyn amatorskich) oraz Junior Pro (dla klubów i akademii). W obu tych grupach nie zabrakło najlepszych zespołów z województwa pomorskiego.

Najlepsze drużyny uzyskały awans do turnieju finałowego, jaki w dniach 12-14 listopada zaplanowano na obiektach treningowych Legii Warszawa. Po dwa najlepsze zespoły z tych rozgrywek powalczą natomiast



FOT. FUNDACJA ORLIK SPORTU

Po rozgrywkach makroregionalnych nadszedł czas na finały ogólnopolskie turnieju „Z Orlika na Stadion”

o tytuł mistrzów Polski podczas wielkiego finału. Odbędzie się on 15 listopada na PGE Narodowym w Warszawie. Na arenie zobaczymy reprezentantów wszystkich regionów Polski - zespoły, które okazały się bezkonkurencyjne w swoich województwach i makroregionach. Tego dnia młodzi piłkarze i piłkarki zagrają na tej samej murawie, po której dzień wcześniej wystąpi reprezentacja Polski w meczu z Holandią kończącym eliminacje do mistrzostw świata 2026.

Oprócz widowiskowych meczów i dekoracji zwycięz-

ców, na uczestników i kibiców czekać będą spotkania z ambasadorami projektu, konkursy oraz strefy rodzinne. Na scenie pojawi się zespół TEENZ.

FINALIŚCI Z POMORZA

Kategoria Junior:

Dziewczeta: Orły z SP nr 2 Reda (U-13), SPI Malbork 2 (U-14), SPI Malbork 3 (U-15)

Chłopcy: Piramidy - ZSP Kaliska (U-13), Różowe Pantery SP 7 (U-14), Szkoła Podstawowa nr 48 w Gdańsku (U-15)

Kategoria Junior Pro:

Dziewczeta: Vamos U13 Gdynia (U-13), Vamos U14 Gdynia (U-14)

Chłopcy: Gedania 1922 Gdańsk (U-13), SP nr 5 w Gdańsku (U-14), AP Karol Piątek (U-15)